

# Wiadomości KSN

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"

Nr 29

maj

Solidarność

## SPIS TREŚCI

25 Prezydium KSN  
Korespondencja z Ministerstwem Finansów  
R. Mosakowski o reformie szkolnictwa wyższego  
Konwencja o uznaniu kwalifikacji związanych z uzyskaniem wyższego wykształcenia w Regionie Europy  
Konferencja Nauka\*98

### Sprawozdanie z 25 Posiedzenia Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" 25 kwietnia 1998 r.

Posiedzeniu Prezydium przewodniczył przewodniczący KSN Janusz Sobieszczański.

Jako pierwszy punkt porządku zebrania został przedyskutowany i przyjęty projekt porządku obrad Walnego Zebrania Delegatów KSN w dniach 19-21 czerwca 1998 r. w Bachotku. Ustalono listę gości, do których zostaną skierowane zaproszenia na zjazd.

Janusz Sobieszczański poinformował Prezydium, że 24 kwietnia odbyło się drugie zebranie zespołu przygotowującego WZD KSN pod względem merytorycznym. Omawiano propozycje uchwał: programowej, propozycje zmian w regulaminie KSN, uchwał dotyczących spraw JBR, apelu o etyce wykonywania zawodu nauczyciela akademickiego i pracownika nauki; propozycje zgłoszone przez p. Juliana Ferca przewodniczącego zespołu KSN ds. Bibliotek odnoszące się głównie do projektu ustawy o szkolnictwie wyższym. Narady nad żadną z tych spraw nie zostały jeszcze zakończone; ciągle jest aktualne zgłaszanie tematów do dyskusji na WZD, jak i konkretnych projektów uchwał. Projekty, gdy nabiorą już dostatecznie dojrzałego kształtu zostaną rozesłane do Organizacji Zakładowych i oczywiście wniesione pod obrady zjazdu.

Ustalono, że ostateczny termin składania sprawozdań z działalności Komisji i Zespołów KSN upłynie z dniem 9 maja 1998 r. Sprawozdania, które wpłyną później nie będą już rozsyłane do delegatów na WZD.

Wiceprzewodniczący Komisji Wyborczej KSN Albin Klementowski złożył sprawozdanie z przebiegu wyboru delegatów na WZD KSN. Występują znaczne opóźnienia. Dopiero 27 uczelni spośród 60 szkół wyższych będących członkami KSN nadesłało dokumenty z przeprowadzonych wyborów. Na razie wybrano 50 delegatów; placówki JBR i PAN wybrały dotychczas 30 delegatów.

Przewodniczący Janusz Sobieszczański złożył panu Albinowi Klementowskiemu podziękowania za bardzo duży wkład pracy, czasu i zaangażowania w kampanię wyborczą, a na jego ręce podziękowania całej Komisji Wyborczej. Chociaż wybory się opóźniają, to na tle opóźnień wyborczych w całym Związku, nasza akcja informacyjna i czuwanie nad prawidłowym przebiegiem wyborów wypada dobrze.

Krajowej Sekcji Nauki udało się uzyskać regulamin Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej "Solidarność" Polskiej Akademii Nauk zarejestrowany - bez porozumienia, a nawet powiadomienia KSN o tym fakcie - przez Prezydium Komisji Krajowej. Regulamin budzi dwie wątpliwości Prezydium KSN. Pierwsza, to sprawa uprawnień nowej Komisji do negocjacji na zewnątrz. MKK według regulaminu Komisji Międzyzakładowych jest uprawniona do reprezentowania Organizacji Zakładowych wchodzących w skład MKK wobec władz - w tym przypadku - Akademii. Zapis "i innych" w regulaminie MKK PAN należy wykreślić. Drugie zastrzeżenie: OKP PAN jest strukturą regulaminową KSN i tylko Rada KSN lub WZD KSN może unieważnić regulamin OKP "S" PAN. W sprawie tych zastrzeżeń został skierowany list do Prezydium KK. Oczekujemy jasnego ustosunkowania się KK do tej sprawy.

Powstaje projekt powszechnego uwłaszczenia obywateli. Janusz Sobieszczański zwrócił uwagę, że pozostały jeszcze do uwłaszczenia bardzo duże zasoby majątku narodowego. Koncepcja uwłaszczenia polegająca na rozdaniu bonów uwłaszczeniowych, po doświadczeniach z NFI, powinna być ponownie przemyślana. Wydaje się, że bardziej trwałym dla społeczeństwa rozwiązaniem byłoby rozdysponowanie majątku pomiędzy fundusze celowe. Szczególnie, przy utrzymującym się tak znacznym niedoinwestowaniu obszarów decydujących o jakości życia obywateli. Postanowiono kwestię najlepszego rozwiązania problemu powszechnego uwłaszczenia poddać pod dyskusję Organizacjom Zakładowym KSN. (Na stronie 33 zamieszczono projekt listu do Premiera, który mógłby zostać wysłany gdyby zawarte w nim propozycje zostały zaakceptowane). Wypowiedzi będą się ukazywać w biuletynie "Wiadomości KSN".

Prezydium przyjęło stanowiska wobec systemu pożyczek i kredytów dla studentów (p. str. 4)

Hanna Witkowska poinformowała o wysiłkach podejmowanych przez Education International w sprawie przywrócenia pokoju i praworządności w Kosowie, a szczególnie w obronie albańskich nauczycieli w Kosowie. Ulotkę El na temat dramatycznej sytuacji w

Kosowie, opublikujemy, (po przetłumaczeniu na język polski) w Wiadomościach KSN.

H. Witkowska poinformowała, że Education International zwraca uwagę na potrzebę nawiązania przez związki zawodowe stałych kontaktów z przedstawicielami Banku Światowego w danym kraju.

H. Witkowska poinformowała, że Education International dokona własnego wydania dokumentu "Recommendation concerning the Status of Higher-Education Teaching personnel" (Adopted on 11 november 1997). Dokument uchwalony przez UNESCO, powstał z inspiracji El. El zwraca się obecnie do KSN z pytaniem o listę osób, którym należałoby przesłać to opracowanie. Wykaz taki za pośrednictwem H. Witkowskiej został przekazany.

Prezydium podjęło decyzję o wydelegowaniu na konferencję o szkolnictwie wyższym organizowaną przez UNESCO w Paryżu Hanny Witkowskiej i Ryszarda Mosakowskiego.

K.Schmidt-Szałowski poinformował o wielu sygnałach dochodzących z uczelni o "rolowaniu" adiunktów, którzy nie zdobyli habilitacji w przepisany w statutach uczelni czasie. Prezydium przyjęło stanowisko w tej sprawie (por. str.4).

Omówiono przebieg regulacji płac w wyższych uczelniach. Podniesienie uposażeń następuje od dnia 1 kwietnia. Z informacji jakie napływają do Biura KSN: w trzech uczelniach były problemy z podpisaniem porozumienia płacowego z rektorem. Średnie podwyżki zawierały się w granicach pomiędzy 9% a 14,5%. Część uczelni uzupełniła środki na podwyżki z własnych zasobów (z 96,1% do 100%).

Prezydium przyjęło stanowisko w sprawie projektu Ustawy o zmianie "Ustawy o kształtowaniu środków na wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej". Stanowisko zamieszczamy na str.3.

Maria Wesołowska poinformowała o przebiegu rozmów członków Prezydium KSN z Ministrem Edukacji Narodowej. Komunikat z rozmów ukazał się w Wiadomościach KSN NR 28 na str. 4.

Prezydium na wniosek przewodniczącego Janusza Sobieszczańskiego wysunęło kandydaturę Jerzego Dudka na przedstawiciela Związku "Solidarność" w Polskim Komitecie Normalizacyjnym.

Maria Wesołowska

## Stanowisko Nr 1

Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"  
z dnia 25 kwietnia 1998 r.

w sprawie uprawnień do ulgowych opłat za przejazdy środkami publicznego transportu zbiorowego

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność" wyraża swoje zaniepokojenie zamiarem pozbawienia w nowej ustawie "O uprawnieniach do bezpłatnych i ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego" nauczycieli szkół podstawowych i ponad-podstawowych oraz nauczycieli akademickich uprawnień do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego krajowego. Uważamy, że dotychczasowe i tak mocno okrojone uprawnienia powinny być utrzymane.

Uważamy ponadto, że ulgi, o których mowa w projekcie ustawy powinny przysługiwać studentom wszystkich rodzajów studiów i to do 26 roku życia - w tym bowiem wieku na wielu kierunkach studiów studenci kończą naukę.

W załączeniu:

opinia zawierająca propozycje zmian w projekcie ustawy.

\*\*\*

## OPINIA

Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" dotycząca ustawy z dnia 6 kwietnia 1998 r.  
o uprawnieniach do bezpłatnych i ulgowych przejazdów  
środkami publicznego transportu zbiorowego krajowego.

Krajowa Sekcja proponuje zmienić treść:

**art. 5 pkt. 2 - studenci, uczestnicy dziennych studiów doktoranckich oraz słuchacze kolegiów nauczycielskich i nauczycielskich kolegiów języków obcych, kształcących się w systemie dziennym do ukończenia 26 roku życia,**

**Uzasadnienie:** biorąc pod uwagę łączny czas nauki w szkołach ponadpodstawowych oraz na wielu kierunkach szkół wyższych (np. studia medyczne), to student bez powtarzania roku kończy naukę osiągając wiek 26 lat. W związku z powyższym granica wieku 26 lat powinna być wyznacznikiem przyznania ulg za przejazdy środkami publicznego transportu zbiorowego. Uprawnieniami do ulgowych przejazdów objęci powinni być studenci wszystkich bez wyjątku rodzajów studiów. Różnicowanie studentów w ten sposób jest ze społecznego punktu widzenia nieuzasadnione, tym bardziej że studenci studiów: zaocznych, wieczorowych czy też słuchacze szkół niepublicznych ponoszą znaczne koszty z tytułu opłat czesnego za naukę. Osoby odbywające dzienne studia doktoranckie nie otrzymują wynagrodzenia ze stosunku pracy ani innych świadczeń wynikających z uprawnień pracowniczych przysługujących pracownikom jednostki prowadzącej studia doktoranckie - lecz tylko świadczenia w postaci stypendium.

Dodać:

**art. 5 pkt. 3 - nauczyciele szkół podstawowych i ponadpodstawowych - publicznych i niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych, art. 5 pkt. 4 - nauczyciele akademicy.**

**Uzasadnienie:** stoimy na stanowisku, że przed przeprowadzeniem reformy oświaty jak również z braku ustawy "O zbiorowych stosunkach pracy" pozbawienie pracowników jakichkolwiek przywilejów branżowych jest nieuzasadnione. Pozbawienie dodatkowych świadczeń w przypadku pracowników państwowej cywilnej sfery budżetowej, do których zaliczają się obie grupy nauczycielskie musi wiązać się ze wzrostem dotacji budżetowej w tych działach, ponieważ obciążenia z tytułu wykupu tych świadczeń przeniosą się na pracodawcę. zmienić treść:

**art. 6 pkt. 2 - studenci, uczestnicy dziennych studiów doktoranckich oraz słuchacze kolegiów nauczycielskich i nauczycielskich kolegiów języków obcych, kształtujący się w systemie dziennym do ukończenia 26 roku życia,**

**Uzasadnienie:** jak do art. 5 pkt. 2

art. 10 proponujemy zapisać:

**Jednostki państwowej sfery budżetowej, których pracownicy utracili uprawnienia na mocy ustawy z dnia 20 czerwca 1992 roku o uprawnieniach do bezpłatnych i ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego..... itp.**

**Uzasadnienie:** wprowadzenie zapisu do art. 10 jednostki państwowej sfery budżetowej gwarantuje wszystkim podmiotom uprawnionym do bezpłatnych lub ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu

zbiorowego krajowego na podstawie ustawy z dnia 20 czerwca 1992 roku o uprawnieniach ... (Dz. U. Nr 54, poz. 254, 1992 r) do korzystania a ww. świadczeń na podstawie przepisów projektowanej ustawy. Treść art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 23 grudnia 1994 roku o kształtowaniu środków na wynagrodzenie w państwowej sferze budżetowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 43 poz. 163, 1995 r. póź. zm.) **przesadza, że do państwowej sfery budżetowej zalicza się:**

- **państwowe jednostki organizacyjne, które prowadzą gospodarkę finansową na zasadach określonych w ustawie z dnia 5 stycznia 1991 roku Prawo budżetowe (tj. Dz. U. Nr 72, poz. 344, 1993 r. z póź. zm.)**
- **oraz szkoły wyższe i inne jednostki prowadzące gospodarkę finansową na zasadach określonych w art. 30 ustawy z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym.**

W świetle wyjaśnień zawartych w niniejszej opinii Krajowa Sekcja Nauki wnosi do Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" o postulowanie zmian w art. 5 i art. 10 projektowanej ustawy.

\*\*\*

### **Stanowisko Nr 2**

Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" z dnia 25 kwietnia 1998 r.  
w sprawie projektu ustawy o zmianie "Ustawy o kształtowaniu środków  
na wynagrodzenie w państwowej sferze budżetowej"

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność" popiera zgłoszone przez kilkudziesięciu postów AWS, reprezentowanych przez poseł Ewę Tomaszewską, zmiany "Ustawy o kształtowaniu środków na wynagrodzenie w państwowej sferze budżetowej" według projektu z 31.03.1998 r.

W szczególności popieramy sformułowania zawarte w wariantcie II art. 5 o brzmieniu: "w latach 1999-2002 proponowane przeciętne wynagrodzenie pracowników cywilnych oraz osób, o których mowa w art. 3 ust. 2 będzie wzrastać w stopniu nie mniejszym niż prognozowany wzrost produktu krajowego brutto".

\*\*\*

### **Stanowisko Nr 3**

Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"  
z dnia 25 kwietnia 1998 r.  
w sprawie pożyczek dla studentów

Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" uważa za konieczne pilne przyjęcie ustawy o pożyczkach dla studentów, tak aby mogły one obowiązywać od nowego roku akademickiego.

Znaczne zróżnicowanie zamożności społeczeństwa, a także przewidywane zróżnicowanie możliwości spłacania pożyczek wskazuje na konieczność przyjęcia rozwiązań uwzględniających tę sytuację, ułatwiających podjęcie studiów osobom z rodzin o niewielkich dochodach.

\*\*\*

### **Stanowisko Nr 4**

Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"  
z dnia 25 kwietnia 1998 r.  
w sprawie zatrudnienia adiunktów

Członkowie oraz organizacje zakładowe naszego Związku informują władze krajowej Sekcji Nauki o tym, że zapisane w statutach niektórych uczelni maksymalne okresy zatrudnienia adiunktów bez habilitacji mogą z przyczyn formalnych spowodować zwolnienia wartościowych pracowników, którzy wieloletnią pracą udowodnili swoją przydatność dla uczelni. Ich odejście byłoby poważną stratą, pogłębiającą niedobór wykwalifikowanej kadry nauczycieli akademickich.

Biorąc pod uwagę, że założenia nowej ustawy przyjmują inne niż obecnie zasady zatrudnienia nauczycieli akademickich uważamy, że właściwym rozwiązaniem byłaby nowelizacja statutów uczelni, tak aby wszyscy adiunkci uzyskujący w pracy pozytywne wyniki mogli pozostać na dotychczasowym stanowisku do czasu wejścia w życie nowych przepisów.

Prezydium KSN zwraca się do Komisji Zakładowych o występowanie z inicjatywą w celu skłonienia władz uczelni do podejmowania stosownych decyzji.

Warszawa, 1998.04.04

Pan Janusz Sobieszczański  
Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki i  
NSZZ "Solidarność"

Szanowny Panie Przewodniczący!

Odpowiadając na pismo z dnia 25.02.br. Nr 77/W/98 uprzejmie informuję, że prace nad projektem budżetu państwa, wprawdzie już rozpoczęte, znajdują się obecnie we wstępnym stadium i dyskusja (korespondencyjna czy też w trakcie proponowanego spotkania) na temat konkretnych kwot w budżecie państwa na finansowanie poszczególnych działów tzw. sfery budżetowej (w tym działy szkolnictwo wyższe) i innych gałęzi gospodarki narodowej, finansowanych z udziałem środków budżetu państwa (w tym nauki), jest przedwczesna.

Sytuacja finansowa edukacji i nauki jest mi znana. Znane mi są również od lat formułowane pod adresem budżetu państwa oczekiwania środowisk akademickich i naukowych, wyartykułowane w załączonym przy piśmie Stanowisku Nr 2 Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" w sprawie zasad kształtowania budżetu państwa na 1999 rok w działach: szkolnictwo wyższe i nauka, w części zasadne i nie budzące zastrzeżeń. Znany jest mi jednak równocześnie stan finansów publicznych, w tym dochodowa strona budżetu państwa i oczekiwania, także w znacznej mierze uzasadnione, innych grup zawodowych, których wynagrodzenia oraz pozostałe koszty utrzymania ich miejsc pracy są finansowane w ramach innych działów sfery budżetowej, czy też z udziałem środków budżetu państwa.

Dla działów szkolnictwo wyższe i nauka przyjmowane były w ustawach budżetowych w latach 1996-1997 preferencje w zakresie finansowania budżetowego wydatków rzeczowych (1996r.) oraz wynagrodzeń (1996r. i 1997r.), nie satysfakcjonujące jednak środowisk akademickich i naukowych. Utrzymująca się trudna sytuacja finansów publicznych, a także konieczność zachowania w dłuższym okresie pewnych proporcji w finansowaniu budżetowym poszczególnych działów sfery budżetowej spowodowały, że w budżecie szkolnictwa wyższego i nauki na 1998 rok nie było możliwe ustanowienie w kolejnym (trzecim roku) nowych preferencji. Zachowano jedynie preferencje z lat ubiegłych i do ustalenia wydatków budżetu państwa na finansowanie szkolnictwa wyższego i nauki przyjęto ogólnie założone wskaźniki wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz wskaźniki wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych. Kwoty przyjęte w ustawie budżetowej na 1998 rok, przełożone na ich udział w planowanym Produkcie Krajowym Brutto (PKB), wyniosą odpowiednio 0,83% i 0,47%. Daleko zatem tym wskaźnikom (a więc i kwotom) do wielkości postulowanych na 1999 rok w w.wym. Stanowisku Nr 2 w pkt. 1-4. Osiągnięcie postulowanych wielkości wymagałoby skokowego wzrostu wydatków na szkolnictwo wyższe i naukę.

Postulaty w.wym. niejako przenoszą na rok 1999 realizację dotąd niezrealizowanych zaleceń Sejmu RP dla Rządu, zawartego w Rezolucji z 13 października 1995 roku sukcesywnego zwiększania w budżecie państwa wydatków na szkolnictwo wyższe i naukę, tak aby ich poziom - w 1997 r. - mierzony wskaźnikiem PKB wyniósł 2,0% dla szkolnictwa wyższego i 1,0% dla nauki. Podobnie jak w 1997 r. tak i w 1998r. osiągnięcie w.wym. wskaźników wymagałoby prawie 2,5 -krotnego zwiększenia nakładów na szkolnictwo wyższe oraz ok-2-krotnego zwiększenia nakładów na naukę. W świetle możliwości budżetu państwa okazało się to nierealne i będzie - moim zdaniem - nierealne również w 1999 roku, aczkolwiek postuluje się osiągnięcie w przypadku szkolnictwa wyższego przejściowo nieco niższych wskaźników (1,2% -1,5%PKB). Ustosunkowując się do w.wym. postulatów pozwolę sobie jeszcze zauważyć, że okres transformacji gospodarki nie sprzyja powstawaniu harmonogramów dochodzenia do określonego poziomu PKB w finansowaniu budżetowym poszczególnych działów - a postuluje się osiągnięcie jeszcze wyższego poziomu, niż we wspomnianej Rezolucji Sejmu: 3,0%PKB dla szkolnictwa wyższego i 2,0% PKB dla nauki -które nie byłyby obciążone ryzykiem ich niezrealizowania. Ocenę braku realnych możliwości znacznego w ciągu najbliższych lat wzrostu nakładów budżetowych na finansowanie szkolnictwa wyższego i nauki sygnalizowano różnym gremiom naczelnych organów władzy i administracji przed podjęciem przez Sejm Rezolucji, jak również w 1996 i 1997 roku. Ocena taka sygnalizowana była w tym okresie także różnym przedstawicielstwom środowisk akademickich i naukowych. Sygnalizuję ją również obecnie.

Wydaje się, że wskazane byłoby zamieszczenie kilku słów wyjaśnień dotyczących jeszcze dwóch, bardziej dyskusyjnych niż pozostałe, postulatów: dotyczącego kształtowania płac oraz dotyczącego wzmocnienia działań i systemu zachęt ekonomicznych skłaniających przedsiębiorstwa do korzystania z

dorobku naukowego i technologicznego placówek naukowych i uczelni oraz inwestowania w naukę (odpowiednio postulaty wymienione pod Lp.5 i 11 Stanowiska Nr 2 Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność").

O stopniu realizacji pozostałych postulatów zadecydują nie tyle zastrzeżenia merytoryczne, co możliwości strony dochodowej budżetu państwa planowanego na 1999 rok.

Wynagrodzenia pracowników naukowych (i pozostałych swoich pracowników) jednostki naukowe kształtują samodzielnie, w ramach środków pochodzących z różnych źródeł - z Committee Badań Naukowych (dotacje i inne środki z budżetu państwa), ze sprzedaży wyników prac badawczych różnym zamawiającym te prace podmiotom itd. Taką nieograniczoną samodzielność posiadają również uczelnie w zakresie wynagrodzeń pracowników zatrudnionych w wewnętrznych jednostkach organizacyjnych uczelni uznanych przez obowiązujące przepisy za uczelniane jednostki naukowe oraz w zakresie części wynagrodzenia pozostałych pracowników (w tym naukowo-dydaktycznych) za czas pracy przepracowany przy badaniach naukowych.

Uczelnie zupełnie samodzielnie kształtują również wynagrodzenia pracowników rozliczane jako koszty wydzielonej działalności gospodarczej i od 1998 roku wynagrodzenia pracowników rozliczane w działalności klinicznej (w uczelniach medycznych i innych uczelniach działających w dziedzinie nauk medycznych).

Limitowaniu w ustawach budżetowych podlegają wyłącznie wynagrodzenia pracowników domów i stołówek studenckich prowadzonych przez uczelnie oraz ta część wynagrodzeń pozostałych pracowników (w tym naukowo-dydaktycznych), która przypada na opłacenie realizowanej przez nich działalności dydaktycznej. Limit dotyczy więc wyłącznie działu 81 - Szkolnictwo Wyższe. Obowiązujące przepisy pozwalają uczelniom przekraczać ustalony w ustawach budżetowych limit wynagrodzeń, o ile uczelnia uzyska na ten cel środki pochodzące z innych źródeł niż dotacje planowane w dziale 81 -szkolnictwo wyższe. Zatem również w zakresie kształtowania wysokości wynagrodzeń finansowanych w szkolnictwie wyższym uczelnie posiadają znaczną samodzielność, o ile spełnią warunek pozyskania środków na finansowanie wynagrodzeń z innych źródeł niż budżet państwa.

Z powyższego wynika, że środki z budżetu państwa tylko częściowo kształtują wysokość płac pracowników naukowych i naukowo-dydaktycznych. W osiągnięciu postulowanej wysokości udział będą miały również i inne niż budżet państwa źródła finansowania (w tym w działalności dydaktycznej opłaty za zajęcia dydaktyczne, pobierane od studentów w zakresie przewidzianym ustawami).

Przeszkodę w osiągnięciu postulowanej wysokości płac wyłącznie lub w głównej mierze środkami budżetu państwa stanowić będzie - moim zdaniem - nie tylko nadal trudna sytuacja finansów publicznych, ale również brak pozytywnego odniesienia się środowiska akademickiego do problemu racjonalizacji polityki zatrudnienia i wynagrodzeń w uczelniach. Od lat znany jest środowisku, niezrealizowany dotąd, "okołobudżetowy" postulat podwyższenia wyjątkowo niskiego pensum dydaktycznego. Zauważam również, że jest zbyt niski - moim zdaniem - wskaźnik liczby studentów (wszystkich form studiów) na jednego nauczyciela akademickiego (faktycznie zatrudnionego) - wg opracowania statystycznego Ministerstwa Edukacji Narodowej wynoszący w 1995 r. 10,2 , w 1996 r. 11,9 i wskaźnik liczby studentów na jednego pracownika uczelni - w 1995 r. wynoszący 5,6 , a w 1996 r. -4,0 . Zarówno wymiar pensum dydaktyczne jak i prezentowane wskaźniki świadczą o występowaniu możliwości racjonalizowania zatrudnienia, a co za tym idzie - wysokości wynagrodzeń. Kwestia ta jest pomijana w wystąpieniach i opracowaniach przedstawianych przez przedstawicielstwa środowisk akademickich (i ministrów nadzorujących uczelnie).

Postulat wymieniony pod Lp. 11 w Stanowisku Nr 2 dotyczy zapewne wprowadzenia do systemu podatkowego rozwiązań stymulujących rozwój szkolnictwa wyższego i nauki. Nie mogę do niego ustosunkować się, ponieważ zabrakło w nim konkretnych propozycji. Pozostaje mi tylko w tej sytuacji przypomnieć, że każde rozwiązanie w zakresie podatków obniżające wpływy do budżetu państwa, obniża również możliwości budżetowego zasilania sfery społecznej konsumpcji, w tym dotowania szkół wyższych i jednostek naukowych.

Przedstawiając powyższe mogę już obecnie o jednym zapewnić. Ustalenie kwot w projekcie ustawy budżetowej na 1999 rok na finansowanie szkolnictwa wyższego i nauki poprzedzone zostanie wnikliwą analizą. Kwoty te stanowić będą wypadkową potrzeb w zakresie szkolnictwa wyższego i nauki oraz możliwości ich finansowania przez budżet państwa.

Z wyrazami szacunku

Z upoważnienia Ministra Finansów  
Podsekretarz Stanu  
/-/ Halina Wasilewska-Trenkner

**RZECZPOSPOLITA POLSKA**  
**MINISTER FINANSÓW**  
 FS7-063-24/98

**Pan Janusz Sobieszczański**  
**Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki**  
**NSZZ "Solidarność"**  
**Pl. Politechniki 1,p.148A**  
**00-661 Warszawa**

Szanowny Panie Przewodniczący!

Odpowiadając na pismo Pana Przewodniczącego z dnia 1 grudnia 1997 r. skierowane do Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, a otrzymane przez Ministerstwo Finansów za pośrednictwem Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej, pragnę odnieść się do problemów związanych z projektem budżetu państwa na rok 1998, w części dotyczącej wzrostu płac sfery budżetowej.

Nie mogę zgodzić się ze stwierdzeniem, że pogłębia się na niekorzyść sfery budżetowej rozbieżność wzrostu płac sfery budżetowej i sektora przedsiębiorstw. Porównanie relacji planistycznego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego pracowników cywilnych państwowej sfery budżetowej do wykonanego przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw pozwala stwierdzić, że od roku 1995 relacje te utrzymują się w zasadzie na tym samym poziomie, z zaznaczeniem niewielkiej poprawy.

Relacje te przedstawione są poniżej:

Wyszczególnienie	1995	1996	1997	1998
A – w zł				
B – rok poprzedni = 100%				
Przeciętne miesięczne wynagrodzenie pracowników:				
• cywilnych państwowej sfery budżetowej	583.6 <sup>a/</sup>	743.9 <sup>a/</sup>	907.4 <sup>a/</sup>	1027.5 <sup>b/</sup>
A	-	127.5	122.0	113.2
B	754.2 <sup>d/</sup>	956.9 <sup>d/</sup>	1162.1 <sup>d/</sup>	1315.0 <sup>c/</sup>
• sektora przedsiębiorstw	-	126.9	121.4	113.2
A				
B	77.4	77.7	78.1	78.1
Relacje przeciętnego wynagrodzenia pracowników cywilnych do sektora przedsiębiorstw.				

<sup>a/</sup> wg planu po zmianach centralnych,

<sup>b/</sup> wg projektu ustawy budżetowej,

<sup>c/</sup> wg tablicy 6 uzasadnienia do projektu ustawy budżetowej na rok 1998,

<sup>d/</sup> wg Biuletynu Statystycznego





PRACOWNICY CYWILNI Bez orzeczników, "R" I osadzonych	Przeciętne wynagrodzenie wg. planu po zmianach centralnych, w zł			Wskaźnik % relacji przeciętnego Wynagrodzenia pracowników cywilnych			Wskaźnik % dynamiki wzrostu wynagrodzeń przeciętnych	
	1995 r.	1996 r.	1997 r.	1995 r.	1996 r.	1997 r.	1996/1995	1997/1996
1	2	3	4	5	6	7	8	9
DZIAŁY	583,6	743,9	907,4	100,0	100,0	100,0	127,5	122,0
DZIAŁ 01- PRZEMYSŁ	468,5	594,9	705,2	80,3	80,0	77,7	127,0	118,5
DZIAŁ 31 – BUDOWNICTWO	537,7	670,8	792,2	92,1	90,2	87,3	124,8	118,1
DZIAŁ 40 – ROLNICTWO	572,9	716,0	857,5	98,2	96,2	94,5	125,0	119,8
DZIAŁ 45 – LEŚNICTWO	588,7	806,6	978,7	100,9	108,4	107,9	137,0	121,3
DZIAŁ 50 – TRANSPORT	577,0	721,0	866,8	98,9	96,9	95,5	125,0	120,2
DZIAŁ 59 – ŁĄCZNOŚĆ	674,8	830,2	993,4	115,6	111,6	109,5	123,0	119,7
DZIAŁ 61 – HANDEL WEWNĘTRZNY	626,0	768,9	928,3	107,3	103,4	102,3	122,8	120,7
DZIAŁ 66 – RÓŻNE USŁUGI MATERIALNE	576,6	718,2	854,3	98,8	96,5	94,1	124,6	119,0
DZIAŁ 70 – GOSPODARKA KOMUNALNA	539,4	677,6	807,4	92,4	91,1	89,0	125,6	119,2
DZIAŁ 74 – GOSPODARKA MIESZKANIOWA	560,5	700,4	834,0	96,0	94,2	91,9	125,0	119,1
DZIAŁ 79 – OŚWIATA I WYCHOWANIE	578,7	755,1	926,9	99,2	101,5	102,1	130,5	122,8
DZIAŁ 81 – SZKOLNICTWO WYŻSZE	647,4	901,5	1130,8	110,9	121,2	124,6	139,2	125,4
DZIAŁ 83 – KULTURA I SZTUKA	542,8	675,0	844,7	93,0	90,7	93,1	124,4	125,1
DZIAŁ 85 – OCHRONA ZDROWIA	572,5	711,2	870,1	98,1	95,6	95,9	124,2	122,3
DZIAŁ 86 – OPIEKA SPOŁECZNA	546,2	696,5	844,9	93,6	93,6	93,1	127,5	121,3
DZIAŁ 87 – KULTURA FIZYCZNA I SPORT	588,1	727,9	872,0	100,8	97,8	96,1	123,8	119,8
DZIAŁ 88 – TURYSTYKA I WYPOCZYNEK	504,1	633,9	754,5	86,4	85,2	83,1	125,7	119,0
DZIAŁ 89 – RÓŻNA DZIAŁALNOŚĆ	563,1	701,8	821,4	96,5	94,3	90,5	124,6	117,0
DZIAŁ 91 – ADMINISTRACJA PAŃSTWOWA	x/ 719,3	x/ 884,1	1014,7	123,3	118,8	111,8	122,9	114,8
DZIAŁ 92 – WUMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI	503,7	660,6	903,5	86,3	88,8	99,6	131,1	136,8
DZIAŁ 93 – BEZPIECZEŃSTWO	532,2	669,2	770,1	91,2	90,0	84,9	125,7	115,1
DZIAŁ 95 – UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE	594,1	748,5	898,3	101,8	100,6	99,0	126,0	120,0
DZIAŁ 98 – OBRONA NARODOWA	531,1	788,8	785,7	91,0	106,0	86,6	148,5	99,6

x/ łącznie z osobami zajmującymi kierownicze stanowiska państwowe

Należy podkreślić, że w latach 1996 i 1997 tempo wzrostu wynagrodzeń pracowników cywilnych sfery budżetowej było wyższe od tempa wzrostu wynagrodzeń przeciętnych w sektorze przedsiębiorstw. W 1998 r. nastąpi zrównanie tempa wzrostu wynagrodzeń przeciętnych w obu grupach, jednak nadal z niewielkim (ok. 0,08 punkta procentowego) wyprzedzeniem wśród pracowników cywilnych państwowej sfery budżetowej.

W 1998 r. przeciętne wynagrodzenie pracowników cywilnych państwowej sfery budżetowej będzie prawdopodobnie o 76,1% wyższe jak w 1995 r., co oznacza realną poprawę o 15,1%.

W sektorze przedsiębiorstw wynagrodzenie przeciętne w 1998 r. będzie o 74,3% wyższe jak w 1995 r. (realnie o 14,0% wyższe).

Kształtowanie się przeciętnego wynagrodzenia pracowników cywilnych państwowej sfery budżetowej w poszczególnych działach, w latach 1995, 1996 i 1997 obrazuje załączona tabela.

Z zestawienia tego wynika, że wzrostowi przeciętnego wynagrodzenia towarzyszyły znaczące zmiany w relacjach międzyuczelnianych sfery budżetowej. W 1995 r. najwyższe wynagrodzenia przeciętne występowały w dziale administracja państwowa, a dalej kolejno w działach: łączność, szkolnictwo wyższe, handel wewnętrzny, ubezpieczenia społeczne, leśnictwo, kultura fizyczna i sport, oświata i wychowanie, transport, różne usługi materialne, rolnictwo, ochrona zdrowia, różna działalność, gospodarka mieszkaniowa, opieka społeczna, kultura i sztuka, gospodarka komunalna, budownictwo, bezpieczeństwo publiczne, obrona narodowa, turystyka i wypoczynek, wymiar sprawiedliwości, przemysł.

W 1997 r. na plan pierwszy wysunęły się wynagrodzenia w dziale szkolnictwo wyższe; a na kolejnych dalszych miejscach znalazły się wynagrodzenia w działach: administracja państwowa, łączność, leśnictwo, handel wewnętrzny, oświata i wychowanie, wymiar sprawiedliwości, ubezpieczenia społeczne, kultura fizyczna i sport, ochrona zdrowia, transport, rolnictwo, różne usługi materialne, gospodarka komunalna, kultura i sztuka, opieka społeczna. Ostatnią lokatę, podobnie jak w 1995 r. zajmują wynagrodzenia w dziale przemysł.

Należy też zwrócić uwagę, że przesunięcia strukturalne odbyły się w warunkach ciągłego wzrostu wynagrodzeń i przy rosnącym zróżnicowaniu wynagrodzenia przeciętnego.

Jak wynika z powyższego, corocznie w ustawach budżetowych, w miarę możliwości finansowych budżetu państwa, doceniana jest rola najważniejszego czynnika - pracowników edukacji i nauki.

W celu umożliwienia szybszego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia pracowników cywilnych (niektórych działów) państwowej sfery budżetowej - Ministerstwo Finansów przygotowało projekt nowelizacji ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu środków na wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej. W nowelizacji tej proponuje się zerwanie bezpośredniej zależności między wynagrodzeniami w systemach mnożnikowych, a wynagrodzeniami pracowników cywilnych. Projekt ten został skierowany do uzgodnień międzyresortowych.

Jednocześnie pragnę zauważyć, że Rząd nie przewiduje wprowadzenia podatku powodziowego. Dochody z tego podatku miałyby charakter jednorazowy, natomiast przeznaczenie, uwolnionej z tego tytułu kwoty 1 600 mln zł. Na wzrost wynagrodzeń pracowników cywilnych państwowej sfery budżetowej, skutkowałoby w przyszłych latach znaczącym ograniczeniem możliwości zwiększania wydatków pozapłacowych, z budżetu państwa.

Z wyrazami szacunku

z upoważnienia Ministra Finansów  
PODSEKRETARZ STANU  
/-/ Halina Wasilewska-Trenkner

Warszawa, 20 maja 1998 r.

Pan  
**Leszek**  
**Balcerowicz**  
Wicepremier, Minister Finansów

Szanowny Panie Premierze!

Uprzejmie dziękuję za obszerne pisma ze strony Ministerstwa Finansów, skierowane do Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" przez p. Minister Halinę Wasilewską-Trenkner, w odpowiedzi na nasze wystąpienia dotyczące projektu budżetu państwa na rok 1998 i następne, w sprawie budżetu państwa na 1999 rok.

Kształtowanie budżetu państwa na 1998 rok przebiegało w sytuacji przymusowej, co znajdowało nasze zrozumienie. Proponowaliśmy podratowanie finansów państwa poprzez wprowadzenie podatku powodziowego. Pozwoliłoby to skierować nieco większe środki na dziedziny cywilizacyjne. Pani Minister H. Wasilewska-Trenker zwróciła uwagę, że przeznaczenie uwolnionych z tego tytułu kwot na wzrost wynagrodzeń, skutkowałoby w przyszłych latach znaczącym ograniczeniem możliwości zwiększania wydatków pozapłacowych, z budżetu państwa.

Chcę zaznaczyć, że rozmiary klęski powodzi upoważniały do wprowadzenia podatku powodziowego na okres trzech lat. Przy utrzymującym się rocznym wzroście realnej wartości produktu krajowego brutto w granicach 5 - 6%, po trzech latach oznaczałoby to wzrost średnio o 17%, co powinno ułatwić przejście skutków przechodzących przez budżet państwa, już nie wspomagany specjalnym podatkiem.

Pani Minister pisze, że "nie może zgodzić się ze stwierdzeniem, że pogłębia się na niekorzyść sfery budżetowej rozbieżność wzrostu płac sfery budżetowej i sektora przedsiębiorstw, i że od roku 1995 relacje te utrzymują się w zasadzie na tym samym poziomie, z zaznaczeniem niewielkiej poprawy". Niestety, prognozy wskazują, że rozbieżność ta w 1998 roku pogłębi się o około 3%.

W sprawie budżetu państwa na 1999 rok nasze stanowisko skierowaliśmy odpowiednio wcześniej tak, aby od samego początku prac nad projektem budżetu państwa mogło być brane pod uwagę. Szczególnie po to, by mogło ono wpłynąć na kształtowanie nie tylko wydatków państwa, ale jego przychodów.

Błędne byłoby kształtowanie budżetu uwzględniając pełną listę potrzeb zgłaszanych przez poszczególne resorty. Sądzę jednak, że także błędem jest niedostrzeżenie szczególnie ważkich potrzeb Państwa.

Pomiędzy dążeniem do redukcji przychodów państwa i spełnieniem oczekiwań po stronie wydatków, powinno znaleźć się rozsądne optymalne rozwiązanie, nie hamujące rzetelnej inicjatywy na polu gospodarki, a równocześnie zaspokajające potrzeby tych dziedzin, które w sposób długookresowy będą decydować o możliwościach rozwojowych państwa.

Dochodzące informacje o tym, że w prowadzonych przez Pana Premiera pracach nad średniookresową strategią rozwoju Polski, w których przewiduje się zamrożenie nakładów na szkolnictwo wyższe na poziomie 0,83% PKB i na naukę na poziomie 0,47% PKB, wydają się wskazywać na prymat krótkookresowej strategii nad długookresową.

Chcę wyraźnie zaznaczyć, że zgłaszając postulaty w sprawie budżetu państwa na 1999 r., zawarte w stanowisku Rady KSN z dn. 21 lutego br., nie proponujemy powiększenia deficytu budżetowego, lecz w pierwszej kolejności odpowiednie zwiększenie przychodów państwa. Powinno to być stosunkowo łatwe do zrealizowania, bo choć znaczenie szkolnictwa wyższego i nauki jest ogromne, to globalna wartość środków niezbędnych do spełnienia przez te dziedziny zadań, jest stosunkowo niewielka.

W drugiej kolejności proponujemy ewentualną korektę po stronie wydatków budżetu państwa.

Dalsza zwłoka w rzetelnym inwestowaniu w rozwój edukacji i nauki przyspieszy niszczenie dziedzin, które przygotowują społeczeństwa do uczestnictwa w ostrej międzynarodowej konkurencji. (Wspomniałem tylko o jednej funkcji szkolnictwa wyższego i nauki, choć inne nie są mniej ważne, gdy myśli się o Państwie.)

Do tak zdecydowanych sformułowań skłania sytuacja jaką mamy wytworzyła się po okresie polityki lat 90-tych wobec tych dziedzin.

W szkolnictwie wyższym mamy skokowy wzrost liczby studentów. W uczelniach państwowych w 1990 roku kształciło się około 400 tys. studentów, w 1998 roku 902 tys. studentów; stanowi to 226 %. Liczba chętnych na studia jest większa niż liczba oferowanych miejsc. Liczba nauczycieli akademickich w tym okresie wzrosła o kilka procent. Baza materialna, w tym lokalowa, poza kilkoma punktowymi inwestycjami, nie została zwiększona. Nakłady na szkolnictwo wyższe w 1990 roku wynosiły 1,06% Produktu Krajowego Brutto. W 1991 roku zostały obniżone do 0,82% PKB. Ten poziom jest utrzymywany do dzisiaj. W roku 1998 wynosi on 0,83 % PKB. Także realna wartość środków jest niższa niż w 1990 roku. W 1990 roku środki te, w przeliczeniu na nowe złote, wynosiły około 627 ml. zł. Środki na szkolnictwo wyższe w budżecie państwa w 1998 roku wynoszą około 4240 ml. zł., co w przeliczeniu na ceny 90 roku stanowi około 573,6 ml. zł. Są więc realnie niższe o około 9%.

Co oznacza kontynuacja tego stanu? W najbliższych latach na zewnątrz nic. Będą stały mury uczelni. Będą studenci. Nawet liczba ich jeszcze wzrośnie, choć będzie to wzrost znacznie wolniejszy. **Zmieni się jakość i poziom kształcenia.** Już obecnie uczelnie sięgają do tzw. "głęboko ukrytych rezerw". Często prowadzi to do nadmiernych redukcji programu, do nadmiernego zwiększania liczebności grup laboratoryjnych i ćwiczeniowych. Niepokojąco wzrasta liczba prac dyplomowych, przypadających na jednego nauczyciela akademickiego. Coraz trudniej będzie pogodzić wzrost obciążenia zajęciami dydaktycznymi z dbałością o rozwój naukowy kadry. Brak środków jest przyczyną takich zjawisk jak luka pokoleniowa, konieczność znajdowania zajęć dodatkowych, poza uczelnią.

W dalszych latach może to doprowadzić do zmian widocznych na zewnątrz. Pracownicy akademicy będą przechodzić do innych zajęć, do uczelni prywatnych. Może to spowodować upadek znacznej części szkół państwowych. Uczelnie prywatne są płatne. **Wysokość czesnego będzie w nich wzrastać.** Naturalnym będzie dążenie uczelni prywatnych do coraz pełniejszego spełniania funkcji akademickich, do kształcenia kadry, do prowadzenia badań naukowych, do rozbudowania własnej bazy. Potrzebne będą coraz większe środki finansowe. Przełoży się to na wzrost czesnego. Przy nie najlepszej zamożności społeczeństwa względy materialne spowodują ograniczenie dostępności do studiów. Studia będą dla elit finansowych.

Taka wizja, taki program - są sprzeczne z programem Akcji Wyborczej "Solidarność".

Również w nauce środki finansowe, w odniesieniu do Produktu Krajowego Brutto, zmalały od ponad 1% PKB w 1990 roku do 0,471% PKB w 1998 roku. Na początku lat 90-tych nastąpiła wielka redukcja zatrudnienia w Jednostkach Badawczo - Rozwojowych, w wielu instytutach ponad 50-cio procentowa. Zmniejszono nadmierne zatrudnienie, ale są sygnały, że rozpadły się niektóre wartościowe zespoły badawcze JBR, a także placówki naukowe PAN i szkoły wyższe, zaczęły tracić więzi z gospodarką. Być może, placówki naukowe, nie potrafiły wykazać skutecznie opłacalności i atrakcyjności swoich usług badawczo - wdrożeniowych. Głównych jednak przyczyn należy dopatrywać się w sytuacji naszej gospodarki. W pierwszej połowie lat 90-tych wiele przedsiębiorstw walczyło o przetrwanie, nowo powstające przedsiębiorstwa sprywatyzowane nastawiały się na maksymalny zysk w krótkim terminie (często ukrywany w kosztach). W obu przypadkach nie można było oczekiwać zainteresowania do współdziałania z nauką.

Postępującej prywatyzacji, także z udziałem kapitału zagranicznego, zaczyna towarzyszyć przeżywanie dotychczas istniejących, często silnych powiązań z placówkami badawczymi. Wiele też przedsiębiorstw nastawionych na ambitną produkcję, po sprywatyzowaniu staje się wytwórcami wyrobów pozostających na uboczu najnowszej techniki i technologii. Przy istniejącym wysokim

bezrobociu każdy rozwój gospodarczy, także ekstensywny, będzie witany z zadowoleniem. W dłuższym okresie czasu może prowadzić do podporządkowania i zmarginalizowania naszej gospodarki.

Dobra więc relacja, znana z krajów wysoko rozwiniętych, że badania naukowe w znacznym stopniu finansowane są bezpośrednio przez gospodarkę, powinna być w Polsce naszym oczekiwaniem, adresowanym do gospodarki i nauki. Nie powinna być jednak argumentem uzasadniającym postępowanie prowadzące do likwidowania potencjału badawczo-rozwojowego.

Nie oznacza to, że w istniejącej sytuacji nie należy poszukiwać właściwych dla Polski dróg transformacji JBR

Zasadnicze znaczenie ma ożywienie współdziałania gospodarki z nauką. Jest ono pochodną innowacyjności w gospodarce i jej opłacalności. Sądzę, że wspieranie produkcji, mającej szansę na skuteczną konkurencję na rynku światowym (co powinno mieć wpływ na korzystne ukształtowanie się naszego bilansu płatniczego w wymianie międzynarodowej) jest możliwe poprzez odpowiedni system podatkowy. Szczególnie takie działania powinny być podejmowane przy zamierzonych redukcjach podatku. Redukcja podatków powinna być zróżnicowana i uzależniona od korzyści z działalności produkcyjnej firmy, dla naszej gospodarki. Pozwoliłoby to wpływać na kształtowanie bardziej pożądanego charakteru podejmowanych inwestycji.

W polityce państwa osiągnięcie pozytywnego sprzężenia zwrotnego między gospodarką a nauką, powinno być traktowane jako zadanie strategicznie.

Finansowanie nauki w latach 90-tych jest finansowaniem "na przetrwanie". Nie sprzyja podejmowaniu ambitnych badań naukowych, szczególnie długookresowych. Nieadekwatna do kompetencji naukowych wysokość wynagrodzeń zasadniczych pracowników nauki pogłębia tę sytuację. Badania podstawowe trudno wiązać wprost z efektami ekonomicznymi. Warto jednak zwrócić uwagę, że bez badań naukowych nie będzie wysokiej jakości w edukacji. Bez szerokiego rozwoju nauki będziemy mieli w dalszej perspektywie problemy z wdrażaniem w Polsce światowych osiągnięć.

Odniosę się jeszcze do fragmentu pisma Pani Minister H. Wasilewskiej-Trenkner, w którym podano kształtowanie się wskaźnika liczby studentów na jednego pracownika uczelni. Uzyskanie porównywalności z analogicznymi wskaźnikami w innych krajach, wymaga zbliżonego podejścia, przy jego obliczaniu. Jeżeli weźmiemy pod uwagę nauczycieli akademickich ze stopniem co najmniej doktora, to według naszych szacunkowych obliczeń w 1998 roku wskaźnik liczby studentów na jednego nauczyciela akademickiego ze stopniem naukowym wynosi 20 (w uczelniach państwowych). (Przyjęto następujący stan zatrudnienia: profesorowie i docenci - 11330, adiunkci -22 449, starsi wykładowcy i wykładowcy - 11 030.)

W odniesieniu do profesorów i docentów wskaźnik ten wynosi około 80 studentów na profesora lub docenta, a dla adiunktów ponad 40. Z głębokim przekonaniem podtrzymujemy nasze stanowisko w sprawie budżetu państwa na 1999 rok.

Niezbędny jest skokowy wzrost środków z budżetu państwa na realizację zadań stojących przed szkolnictwem wyższym i nauką. To oczekiwanie wynika w szczególności z wieloletniego niedoinwestowania, bezprecedensowego w krajach dbających o swój rozwój. Zmiana niekorzystnej polityki wobec nauki i edukacji była zapowiadana w programie wyborczym AWS. Głęboki stan niedoinwestowania powoduje, że odpowiedzialność za rozwoju edukacji i nauki spoczywa obecnie w pierwszej kolejności, na Ministrze Finansów.

Nie można kształtować budżetu szkolnictwa wyższego i nauki w oderwaniu od zadań.

Ze względu na znaczenie spraw poruszanych w tym liście, będę go traktował jako list otwarty.

Łączę wyrazy szacunku

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki

NSZZ "Solidarność"

/-/ Janusz Sobieszkański

**Komisja Zakładowa  
Uniwersytetu Śląskiego  
ul. Bankowa 12; 40-007 KATOWICE**

Katowice, dnia 18.03.1998 r.

### **Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność"**

XI Walne Zebranie Delegatów NSZZ "Solidarność" Uniwersytetu Śląskiego uważa za niepokojące milczenie parlamentarzystów AW S zobowiązanych przez Krajowy Zjazd Delegatów do wszczęcia procedur mających na celu.

- zwolnienie wszystkich zapomóg wypłacanych z funduszy związków zawodowych z opodatkowaniem podatkiem dochodowym od osób fizycznych;
- zwolnienie struktur związkowych posiadających osobowość prawną, a nie prowadzących działalności gospodarczej, z obowiązku składania zeznań podatkowych do organów skarbowych.

Delegaci NSZZ "Solidarność" Uniwersytetu Śląskiego uważają, że jest to podwójne opodatkowanie pensji. Natomiast składanie zeznań podatkowych w urzędzie skarbowym jest bezcelowe w przypadku organizacji nie prowadzącej działalności gospodarczej.

Z wyrazami szacunku  
/-/ Ewa Żurawska

\*\*\*\*\*

*Komisja Zakładowa*

**Uniwersytetu Śląskiego  
ul. Bankowa 12; 40-007 KATOWICE**

Katowice, dnia 8.04.1998 r.

Szanowny Pan  
Przewodniczący Krajowej Komisji NSZZ "Solidarność"

Po wyborach parlamentarnych Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" Uniwersytetu Śląskiego zwracała się do posłów koalicyjnych z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego (m.in. Na spotkaniu z posłami) z apelem o podjęcie starań o zwiększenie nakładów na dziedziny decydujące o cywilizacyjnym rozwoju Państwa, co byłoby zgodne z deklaracjami składanymi w programach wyborczych.

W exposé premiera Jerzego Buźka na pierwszym miejscu znalazła się edukacja, co niezmiernie ucieszyło pracowników szkół i uczelni wyższych. Niestety, obecne decyzje budżetowe i planowane przez premiera Leszka Balcerowicza na następny rok wskazują na to, że wszelkie deklaracje związane z poprawą sytuacji nauki i oświaty pozostaną pustymi słowami.

Walne Zebranie Delegatów NSZZ "Solidarność" zobowiązały Komisje Zakładowe do podjęcia uchwał i wystosowania apeli do Rządu i Parlamentu RP, głównie swoich przedstawicieli, ze zdecydowanym żądaniem promocji nauki, o której rozwoju w tych warunkach nie może być mowy.

Poziom nauki i edukacji jest warunkiem realizacji reformy AW S, a inwestycja w człowieka najbardziej opłacalną ze wszystkich inwestycji i jedyną gwarancją rozwoju kraju oraz zapewnienia mu partnerskiego a nie niewolniczego miejsca w Unii Europejskiej.

Czy rzeczywiście pod koniec 20 wieku trzeba walczyć o zrozumienie faktu, że nauka jest nauką jest kołem napędowym postępu i zapewnienie jej rozwoju w kraju, gdzie tylko 7% ludzi posiada wyższe wykształcenie, stanowi zasadniczy warunek koniecznych przemian? Ponadto należy dbałość o interesy nauki i oświaty pozwoli na rozwiązanie szeregu palących spraw, do których przede wszystkim należy zaliczyć możliwość zmniejszenia bezrobocia, przestępczości i różnych groźnych przejawów patologii społecznej.

Odpowiednie wykształcenie gwarantuje również umocnienie systemu demokratycznego i stanowi jedyną drogę do zapewnienia właściwej świadomości społeczeństwa, bez którego trudno myśleć o integracji europejskiej, postępie państwa, itp.

W procesie tym muszą uczestniczyć naukowcy i nauczyciele, którym należy stworzyć godziwe warunki pracy. Tymczasem dane dotyczące płac pracowników uczelni (osób o wysokich kwalifikacjach) pokazują utrzymywanie się rażącej dysproporcji poziomów wynagrodzeń pracowników zatrudnionych w szkolnictwie wyższym do pracowników zatrudnionych w sektorze przedsiębiorstw. Przeciętne wynagrodzenie wszystkich pracowników uczelni brutto wynosi 1105 zł i w stosunku do średniego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw stanowi tylko 94%. Wielu pracowników naukowych zmuszonych jest do poszukiwania dodatkowej pracy, gdyż ta podstawowa nie zapewnia im utrzymania. Powoduje to obniżenie poziomu polskiej nauki oraz negatywne skutki społeczne w przyszłości.

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" Uniwersytetu Śląskiego zwraca się do Pana Przewodniczącego z apelem o podjęcie zdecydowanych kroków w celu zahamowania tych niekorzystnych procesów.

Z wyrazami szacunku  
Przewodnicząca KZ NSZZ "S" UŚ1.  
/-/ Ewa Żurawska

KATOWICE, 1998.05.14

MINISTER GOSPODARKI  
RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
PAN JANUSZ STEINHOF

Pilne - na ręce Pana Ministra

***SZANOWNY PANIE MINISTRZE,***

W związku z wystąpieniem środowiska pracowników Centrum Mechanizacji Górnictwa "KOMAG" w Gliwicach, skupionego w NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" solidaryzująca się z nim i bardzo poważnie zaniepokojona Regionalna Sekcja Nauki Regionu Śląsko-Dąbrowskiego zwraca się z uprzejmą prośbą do Pana Ministra o pilną, uważną weryfikację wyników konkursu na dyrektora tej jednostki badawczo-rozwojowej. Z relacji jakie dotarły do Regionalnej Sekcji Nauki wynika bowiem, że jest prawdopodobne, iż odbył się on ze znacznym naruszeniem przyjętych zasad, a wyłoniony kandydat, przedstawiany Panu Ministrowi do akceptacji, uzyskał przewagę nad pozostałymi m. in. na podstawie nierzetelnie zaprezentowanego dorobku (np. w zakresie uzyskanych patentów), wątpliwego poświadczenia zdolności do kierowania jednostką, podczas gdy nigdy nie kierował nawet niewielkimi zespołami pracowników, oraz zakulisowego wsparcia ze strony części członków Komisji Konkursowej. Do Regionalnej Sekcji Nauki dotarła również opinia, że pozycja jednego kandydata została poważnie i w sposób niedopuszczalny obniżona pod pretekstem jego uczestnictwa w pracach poprzedniej Komisji Konkursowej, co jakoby miało być nieetyczne.

W Centrum Mechanizacji Górnictwa "KOMAG" w Gliwicach trwa aktualnie konflikt związany z wnioskiem załogi o odwołanie Rady Naukowej, której trzej przedstawiciele zasiadali w Komisji Konkursowej, stanowiąc blisko połowę jej składu. Regionalna Sekcja Nauki stoi na stanowisku, że powołanie dyrektora tej jednostki badawczo-rozwojowej bez sprawdzenia poważnych zarzutów podnoszonych przez załogę w stosunku do procedury konkursu doprowadzi do znacznej eskalacji tego konfliktu, dalszego obniżenia pozycji CMG "KOMAG" i innych, poważnych, negatywnych konsekwencji. Niepotrzebny, a trwający od dłuższego czasu konflikt stanowi również dodatkową, zbędną w swojej istocie konfliktową opcję, gdy rząd RP, resort gospodarki i Pan Minister osobiście są zaangażowani w realizację programu restrukturyzacji polskiego górnictwa. Podkopuje także w jakiejś mierze pozycję Pana Ministra. Dlatego prosimy o wnikliwe zbadanie zarzutów zawartych w przesłanym wystąpieniu (stanowisku) Komisji Załadowej NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" z dnia 13 maja br.

Natomiast przy okazji oraz w nawiązaniu do składanych przez Pana Ministra deklaracji uprzejmie prosimy o możliwość spotkania z delegacją Regionalnej Sekcji Nauki oraz Krajowej Sekcji Nauki Jednostek Badawczo-Rozwojowych w celu omówienia głównych problemów nurtujących środowiska pracownicze i związkowe jednostek badawczo-rozwojowych resortu gospodarki.

*Z wyrazami uszanowania oraz  
serdecznymi pozdrowieniami*

**Przewodniczący Regionalnej Sekcji Nauki  
/-/ Kazimierz A.Siciński**

## KTO ZREFORMUJE SZKOLNICTWO WYŻSZE?

RYSZARD MOSAKOWSKI

*Uniwersytety przez wieki zmieniały się bardzo powoli i zmienny się niewiele. Zawierają one w sobie swego rodzaju paradoks, będąc bardzo konserwatywnymi jako instytucje pod względem intelektualnym są miejscem nowych idei i innowacyjności a często również politycznego radykalizmu.*

*Prof. Torsten Husen.*

Nie ulega wątpliwości, że systemowi szkolnictwa wyższego w Polsce potrzebne są reformy, i to nie kosmetyczne lecz zasadnicze. Muszą to być reformy kompleksowe, głęboko przemyślane z uwzględnieniem perspektywy międzynarodowej, obejmujące cały sektor szkolnictwa wyższego i nauki. W tym kontekście pojawiają się jednak natychmiast wątpliwości dotyczące możliwości opracowania takich reform oraz realności ich wdrożenia. Gdzie szukać ich autorów i zwolenników? Prawie wszyscy pracownicy szkolnictwa wyższego wychowali się w obecnym systemie, zdążyli się do niego przyzwyczaić i najczęściej nie znają innego. Zwykle do wszelkich reform łatwiej przekonać ludzi młodych, osoby w podeszłym wieku odnoszą się najczęściej do wszelkich zmian jeśli nie ze sprzeciwem lub niechęcią to przynajmniej z dużą rezerwą. Trudniej jest im bowiem dostosować się do nowej sytuacji, co jest nie tylko zrozumiałe ale i naturalne.

Na poziomie krajowym funkcjonuje praktycznie tylko Rada Główna Szkolnictwa Wyższego mająca jak się wydaje duży wpływ, nie tylko opiniotwórczy, na wszelkie poczynania MEN. Jest również Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność", która jest jednak traktowana wyłącznie jako związek zawodowy, choć w istocie jej zainteresowania i prace, które wykonuje zbliżają ją do czegoś co można by nazwać stowarzyszeniem zawodowym. Na poziomie krajowym funkcjonują także organizacje nieformalne, z których najbardziej szacowne to konferencje rektorów uczelni różnych rodzajów. Rektorzy wyższych uczelni to profesorowie. W Radzie Głównej 70% jej składu stanowią profesorowie, a tylko 20% to przedstawiciele młodszych rangą nauczycieli akademickich od adiunkta w dół, reszta to studenci. Znany jest powszechnie wiek profesorów w Polsce, bowiem dużo pisano o luce pokoleniowej. Nietrudno jest znaleźć w różnych dokumentach narzekania perspektywnie myślących rektorów niektórych szacownych uczelni na problemy związane z reformowaniem, z powodu mentalności leciwych profesorów. We wszystkich ciałach kolegialnych uczelni, na mocy ustawy, ponad 50% miejsc jest zarezerwowane dla pracowników naukowych od doktora habilitowanego wzwyż. Pozostali nauczyciele akademicy zajmują do 20% miejsc. Praktycznie żadna śmielsza inicjatywa nie ma szans wyjścia z uczelni bez akceptacji profesorów. Odpowiedź na postawione pytanie jest więc niezwykle trudna. Odpowiedź negatywna byłaby jednak wyrazem beznadziejności, zniechęcając do jakichkolwiek działań.

Zwykle reformy różnych dziedzin są narzucane z zewnątrz, napotykać przy tym niekiedy na olbrzymi opór ze strony istniejących struktur i ludzi w nie uwikłanych. W reformowaniu gospodarki od czasu przełomu zasadniczy udział mają ludzie nauki. Zapowiadana reforma ustrojowa państwa i reforma oświaty to również w dużej mierze ich dzieło. Udowodniliśmy zatem wielokrotnie, że potrafimy reformować innych, brak jest jednak wystarczających dowodów na to, że jesteśmy w stanie zreformować się sami i dostosować do wymagań czasów w których żyjemy. W wielu dyskusjach powtarza się pogląd, że jesteśmy zbyt konserwatywni aby porwać się na jakieś radykalne zmiany. Nawet gdyby taka głęboka reforma została opracowana to nie będzie miała szans przebicia się.

Słyszy się często wypowiedzi, że mamy świetną edukację w tym również wspaniałe szkolnictwo wyższe, któremu nie są potrzebne żadne reformy, no może jakaś kosmetyka. Padają nieuzasadnione żadnymi badaniami opinie, będące uogólnieniem pojedynczych przypadków, że nasi absolwenci doskonale sobie radzą za granicą. Szkoda, że tych opinii nie potwierdzają międzynarodowe badania tak zwanego alfabetyzmu funkcjonalnego, które dla naszego systemu edukacyjnego są wręcz wysoce kompromitujące. Dotyczy to również badanych o wykształceniu uniwersyteckim.

Należy chyba skłonić się do podzielanego przez wielu poglądu, że tak jak daleko idącej reformy rządu nie przeprowadzi jego administracja, reformy służby zdrowia lekarze tak również reformy systemu nauki i szkolnictwa wyższego nie przygotują i nie wprowadzą w życie pracownicy nauki. Zapewne, wzorem reformowania innych dziedzin, ktoś z zewnątrz musi to uczynić, widzimy bowiem potrzebę reform u innych ale nie jesteśmy skłonni do poważnych zmian u siebie.

Z takim poglądem, ale w innej dziedzinie, korespondują wyniki badań socjologicznych przeprowadzonych w Polsce w 1992 r. Na pytanie czy należy sprywatyzować polskie przedsiębiorstwa prawie 70% pracowników jednego z dużych zakładów państwowych udzieliło pozytywnej odpowiedzi. Natomiast na pytanie czy ich zakład również powinien być sprywatyzowany proporcje odpowiedzi były odwrotne. Trudno jest zatem być reformatorem we własnym domu.

A może jednak mają rację ci, którzy twierdzą, że systemowi szkolnictwa wyższego w Polsce żadne reformy nie są potrzebne? Przyjrzyjmy się zatem bliżej pewnym aspektom jego funkcjonowania.

Cecha charakterystyczną obecnego modelu pracy w nauce jest wymuszanie prawem robienia kariery formalnej, czyli zachęcanie a nawet zmuszanie do zdobywania stopni naukowych i tytułu naukowego, a nic do pracy



na rzecz. rozwoju wiedzy i rozwiązywania problemów wobec których stoi społeczeństwo na progu XXI wieku. Widoczną cechą tego systemu jest, między innymi, ogromne przywiązywanie wagi do tytułu i stopni naukowych. Można by tę cechę określić, być może z pewną przesadą, nawet tytułomanią. W jakimś stopniu jej wyrazem było zakazanie profesorom uczelnianym umieszczania słowa profesor przed nazwiskiem przez Centralną Komisję ds Tytułu i Stopni Naukowych, na skutek protestu tzw. profesorów belwederskich. Zakaz ten wywołał sporo wesołości w środowisku akademickim. Przy racjonalnym podejściu do kariery zawodowej zdobywanie stopni naukowych powinno być produktem ubocznym, a nie celem i treścią pracy w nauce i szkolnictwie wyższym.

Inną cechą, wyróżniającą system szkolnictwa wyższego w Polsce od funkcjonującego w krajach zachodnich, stanowiącą pozostałość po okresie komunizmu, jest zasada tworzenia stanowisk ponieważ są kandydaci do ich objęcia a nie jak jest wszędzie w Europie, że poszukuje się kandydatów na wakuujące stanowisko. Często zdarza się więc, że katedra ma kilku profesorów i żaden z nich nie jest jej kierownikiem. Negatywne skutki takiej, usankcjonowanej prawem polityki, na dezintegrację zespołów naukowych i możliwości podejmowania przez nie poważniejszych prac są oczywiste. Zdarza się również, że w niewielkiej katedrze, liczącej kilka lub kilkanaście osób, realizuje się jednocześnie kilka projektów finansowanych przez KBN. Chociaż pracownikom takiego zespołu, którzy w drodze konkursu zdobyli te granty należy pogratulować, to sytuację taką, jeśli ma ona szerszy zasięg, należy uznać za niekorzystną dla gospodarki narodowej i przypisać jej występowanie jako skutek wspomnianej wyżej dezintegracji.

Nie ulega wątpliwości, że niezwykle ważną rolę w każdej uczelni powinni spełniać profesorowie, których zadaniem jest rozwijanie wiedzy w danej dziedzinie przy pomocy zespołu współpracowników oraz kształcenie studentów i swoich następców. Ich istotną cechą zatem powinna być szeroka wiedza w uprawianej dyscyplinie, potwierdzona odpowiednim dorobkiem naukowym, nienaganna postawa etyczna, umiejętność kierowania zespołem i łagodzenia zaistniałych konfliktów, otwartość na inne poglądy i odwaga przyznania się do własnych błędów. Profesor to człowiek znający dobrze swoich współpracowników, ich predyspozycje, umiejętności i zdolności oraz potrafiący je właściwie wykorzystać do pracy w zespole.

Mamy w Polsce dużą liczbę profesorów. Jest wśród nich zapewne liczna grupa wspaniałych uczonych o uznanej renomie w skali międzynarodowej, są wśród nich średniacy ale są także zapewne miernoty nie zasługujące na miano profesora. Nie mam jednak podstaw do jakichkolwiek ocen ilościowych.

W jednym z wydawnictw Polskiej Akademii Nauk w referacie konferencyjnym dwóch profesorów belwederskich znanej uczelni warszawskiej znalazłem, między innymi, następujące zdanie: *“W środowisku utraciły swe znaczenie podstawowe zasady moralne i etyczne, a takie pojada, jak godność, rzetelność, lojalność, odwaga cywilna, dobre obyczaje i tradycje akademickie traktowane są lekceważąco”. Ustąpiły one miejsca tym sposobom postępowania, które przynoszą szybki awans formalny i finansowy, a więc lizusostwu, zakłamaniu i korupcji.*

W mojej ocenie takie słowa, uogólnione na całe środowisko naukowe, brzmią przesadnie i są niesprawiedliwe, ale być może ich autorzy mają większe doświadczenie, szersze kontakty i w związku z tym lepszy ogłęd sytuacji w nauce i szkolnictwie wyższym niż autor mniejszego tekstu.

Czy dla profesora uniwersytetu są dobrymi kwalifikacje naukowca, o niezwykle wąskich zainteresowaniach, który zrobił doktorat w wąskiej dziedzinie, poszedł jeszcze węższej ale głębiej z habilitacją, wypromował dwóch doktorów również w tej samej bardzo wąskiej dziedzinie i ma duży dorobek naukowy w postaci publikacji w renomowanych czasopiśmie międzynarodowych? Uważany jest za zasłużenie za wybitnego eksperta na skalę światową, ale ma jednocześnie ogromne problemy z prowadzeniem zajęć dydaktycznych, gdzie wymagana jest szeroka wiedza z różnych dziedzin, zaś w przypadku pytań ze strony studentów, dotyczących dziedziny prowadzonych zajęć w katedrze, zbywa ich ogólnikami lub odsyła do asystentów uprzejmie wyjaśniając, że się tym nie zajmuje. Jak ma się wąska specjalizacja profesora do wymagań promowania kadry naukowej w danej dyscyplinie?

Można podać inny przykład. Utalentowany pracownik naukowy, o szerokich zainteresowaniach, poruszający się na polu naukowym wielodyscyplinarnym, wykonuje pracę naukową traktując ją jako dysertację, nie może jednak znaleźć recenzentów, bo takich nie ma, a specjaliści z poszczególnych dziedzin odrzucają pracę twierdząc, że z punktu widzenia ich dyscypliny naukowej praca nie wnosi do nauki nic nowego.

Zgodnie z obecnie obowiązującymi procedurami można zostać profesorem nie mając żadnego kontaktu ze studentami. Dotyczy to znacznej grupy profesorów zatrudnionych w instytutach naukowych.

Na świecie ogromny nacisk kładzie się na pracę zespołową, między i wielodyscyplinarną, gdyż tam istnieją ogromne możliwości postępu w zakresie rozwoju nauki i nowych technologii. Również studenci uczelni zachodnich wykonują różnego rodzaju prace przejściowe w grupach, ucząc się w ten sposób współpracy przy rozwiązywaniu różnych problemów naukowych. Tymczasem przytoczony wyżej naukowiec nie ma szans zrobienia habilitacji i uzyskania tytułu profesora. Jego awans zawodowy w uniwersytecie zostaje zatrzymany w majestacie prawa i obowiązujących procedur.

Czy obowiązujące zasady kariery zawodowej sprzyjają rozwojowi sylwetki profesora mogącego sprostać tym wymaganiom? Niestety musi tu paść odpowiedź negatywna. Środowiska naukowe są bardzo hermetyczne i zhierarchizowane i zapewne dlatego różne konflikty prawie nie docierają do opinii publicznej. Profesorowie z

danej dyscypliny naukowej bardzo dobrze się znają i dlatego rzadko dochodzi między nimi do poważnych kontrowersji naukowych. Wewnątrz zespołów praktycznie zanikła dyskusja naukowa. Wystarczy uczestniczyć w seminariach katedralnych lub rozprawach doktorskich bądź zapoznać się z gładko brzmiącymi recenzjami prac lego typu. Publiczne obrony odbywają się wśród swoich, w gronie rodziny, kolegów z uczelni i z poza niej oraz recenzentów (choć nie zawsze są oni Fizycznie obecni w czasie rozprawy, zwłaszcza recenzent zewnętrzny), na których najczęściej padają znane doktorantom pytania. Osoba, zwłaszcza na mniej eksponowanym stanowisku zadająca bardziej kłopotliwe pytanie traktowana jest jak czarna owca. W ten sposób rozprawa doktorska, która powinna nobilitować kandydata do pracy naukowej, stała się farsą. Zapewne te krytyczne uwagi nic dotyczą najlepszych uczelni ale ogólny obraz niestety nic jest najlepszy.

Uważa się, że przeciętnie najbardziej twórczym okresem w życiu każdego człowieka jest okres do 45 r. życia. Powinien być on zatem jak najefektywniej wykorzystany. Tymczasem przeciętny wiek ukończenia pracy doktorskiej to 35 lat., a potem jest ustawowe 9 lat na habilitację, choć w praktyce wygląda to znacznie gorzej. Komu jest zatem potrzebne zmuszanie 45-letnich i starszych adiunktów do robienia habilitacji. Na pewno nie leży to w interesie społecznym, gdyż przyczynia się do marnotrawstwa środków publicznych. Niestety, w majestacie obowiązującego prawa jest to potrzebne uczelni bo od tego zależy wielkość środków, które otrzymuje. Przecież to zwykły absurd. Cierpią na tym studenci. Taki podstarzały doktor po habilitacji nie jest najczęściej mądrzejszy od tych, którzy zajmowali się pożyteczną pracą naukową starając się jednocześnie publikować jej wyniki w renomowanych czasopismach naukowych. Czy stać nas na taką rozrzutność? Jesteśmy przecież krajem znajdującym się wciąż na dorobku. Przeznaczamy relatywnie najmniej środków na naukę w Europie. Tym bardziej powinno to nas zmuszać do efektywnego ich inwestowania. Należy mieć nadzieję, że obecny Przewodniczący Komitetu Badań Naukowych, w porozumieniu z Ministrem Edukacji Narodowej, traktując te słowa jako apel i nie czekając na rozstrzygnięcia ewentualnej przyszłej reformy, wyda zakaz finansowania habilitacji wszystkich osób, które przekroczyły 50 lat. Decyzja taka będzie leżała w najlepiej pojętym interesie społecznym i nie spowoduje żadnego uszczerbku dla nauki, a może przynieść pewne korzyści studentom. Nie oznacza to oczywiście zakazu wykonywania habilitacji, lecz tylko zakaz ich finansowania.

Biurokratyczne procedury oceny pracowników naukowych doprowadziły do nieracjonalnych decyzji w zakresie wydawania środków finansowych. Mnożą się różnego rodzaju spotkania w postaci seminariów i konferencji, które nie pełnią żadnego pożytecznego celu o czym wiedzą doskonale zarówno ich organizatorzy jak i uczestnicy, a zwłaszcza autorzy referatów. Jest tylko jeden cel takich spotkań - czysto biurokratyczny - organizatorzy będą mogli dopisać do swojego dorobku organizację "ważnej konferencji naukowej", przewodniczenie sesjom, a autorzy większości referatów, które w najmniejszym stopniu nie zasługują na zaopatrzenie ich przymiotnikiem naukowe, będą mogli dopisać do swego dorobku jeszcze parę pozycji (sztuk).

Nie powinno być zgody na finansowanie z budżetu państwa tego typu imprez "naukowych", w wyniku których nie powstaje żadna wartość. Referaty muszą być analizowane i recenzowane przez niezależnych, kompetentnych, obiektywnych i wnikliwych ekspertów. I to jest mój drugi apel do Pana Przewodniczącego KBN.

Żadne nie recenzowane artykuły bądź referaty konferencyjne nie powinny być elementem dorobku naukowego. Nie oznacza to, że nie należy pisać prac popularnonaukowych. Powinny być również ważnym wskaźnikiem aktywności zawodowej, ale konferencje naukowe, ze względu na skład ich uczestników, nie są odpowiednim miejscem dla popularyzacji nauki.

Padają rekordy w ilości opublikowanych prac naukowych w roku. Czasem jedna przypada na dwa tygodnie, choć może to nie być jeszcze rekord ogólnopolski. No właśnie, jak się ma taka działalność do zasad etycznych pracownika nauki i nauczyciela akademickiego, a zwłaszcza profesora?

Problem polega jednak na tym, że obowiązujące ustawodawstwo nie tylko sprzyja takim zachowaniom nietycznym ale wręcz do nich zachęca. Sprzyjają temu stosowane procedury oceniania oraz obowiązujące zasady rozwoju kariery naukowej i akademickiej. Procedury te sprzyjają także plagiatom w nauce, o których było ostatnio głośno w prasie. A może jednak wspomniani wcześniej profesorowie mają w dużym stopniu rację w swojej surowej ocenie środowiska naukowego?

Poważną wadą naszego systemu edukacji jest mała mobilność pracowników naukowych ze względu na brak rynku mieszkaniowego. Jest to jeden z niezwykle ważnych problemów, którego rozwiązanie miałoby korzystny wpływ na rozwój nauki i szkolnictwa wyższego w naszym kraju. Jest zadziwiające, że mobilność polskich naukowców do zagranicznych placówek naukowych jest znacznie wyższa niż w kraju. Choć przyznać trzeba, że jest to najczęściej ruch w jednym kierunku.

Pragnę na koniec wyrazić przekonanie, które chyba nie powinno być przez nikogo kontestowane, że kadra naukowo-dydaktyczna jest najważniejszym czynnikiem decydującym o poziomie nauki i szkolnictwa wyższego i efektywności pracy poszczególnych instytucji. Nie ulega zatem wątpliwości, że podstawę wszelkich reform w tej dziedzinie muszą stanowić zmiany w zakresie zasad rozwoju kariery akademickiej i naukowej, w tym w odniesieniu do wymaganych kwalifikacji i sposobu powoływania na stanowiska profesorskie.

Ryszard Mosakowski

## **O PROPOZYCJACH ZMIAN W USTAWIE O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM**

### **Szkolnictwu wyższemu potrzebne są reformy**

W drugiej połowie XX wieku szkolnictwo wyższe na świecie przeszło znaczne przeobrażenia. Z elitarnych, systemy szkolnictwa wyższego przekształciły się w niezwykle zróżnicowane pod wieloma względami systemy masowego szkolnictwa wyższego. Jeszcze na początku lat 50-tych w wyższych uczelniach krajów uprzemysłowionych studiowało średnio tylko 2-4% młodzieży odpowiedniej grupy wiekowej. Pewnym przeobrażeniem uległy w latach 90 również wyższe uczelnie w Polsce. Zwiększyła się trzykrotnie liczba studentów. Zmianie uległy programy studiów. Powstały 3,5-letnie studia licencjackie i dynamicznie rozwijający się sektor uczelni prywatnych. Zapewne w szybkim tempie zaczną powstawać wyższe szkoły zawodowe. Były to działania prowadzone w samych uczelniach choć w dużym zapewne stopniu wymuszone nowym sposobem finansowania. Niektóre zmiany trudno zaliczyć do udanych. Pojawiły się również zjawiska niekorzystne, jak wieloletowość, zwłaszcza profesorów, dramatycznie spadła jakość nauczania oraz pogorszyły się warunki studiowania i pracy naukowej. Nastąpiła pauperyzacja nauczycieli akademickich.

Władze MEN z czasów sejmiku kontraktowego, wbrew postulatam ze strony części środowiska naukowego, nie przygotowały kompleksowej reformy szkolnictwa wyższego lecz skoncentrowały się na opracowaniu nowej ustawy. Przyjęta przez parlament w 1990 r. ustawa, obok wielu skutków pozytywnych, w tym przede wszystkim przyznania uczelniom dużego zakresu samorządności i autonomii, przyniosła również pewne skutki negatywne.

Tymczasem szkolnictwu wyższemu w Polsce są potrzebne dobrze przemyślane reformy. Powinny to być reformy kompleksowe, dotyczące zarówno poszczególnych uczelni jak i całego systemu, obejmujące również inne instytucje naukowe. Ich ważnym elementem powinny być zmiany w zakresie zasad rozwoju kariery akademickiej i naukowej, w tym w odniesieniu do wymaganych kwalifikacji i sposobu powoływania na stanowiska profesorskie. Kadra naukowo-dydaktyczna jest bowiem najważniejszym czynnikiem decydującym o poziomie nauki i szkolnictwa wyższego i efektywności pracy poszczególnych instytucji.

Jest z pewnością truizmem stwierdzenie, że to rządy są odpowiedzialne za opracowywanie i wprowadzanie w życie niezbędnych reform chociaż, niestety, niejednokrotnie w przeszłości były wypowiedane słowa takiego czy innego ministra finansów dotyczące niektórych działów sfery budżetowej, że nie otrzymają więcej pieniędzy jeśli się nie zreformują.

### **O propozycjach zespołu MEN**

W grudniu 1996r., wobec bierności MEN, rektorzy wyższych uczelni wyszli z inicjatywą powołania zespołu ds. ustawodawstwa dotyczącego szkolnictwa wyższego, rekomendując prof. Jerzego Osiowskiego na jego przewodniczącego. Powołany przez ówczesnego ministra Zespół w składzie zaproponowanym przez jego przewodniczącego uzyskał również pełną akceptację Prezydium Rady Głównej. W lutym br. ukazał się końcowy dokument zatytułowany: "Założenia reformy prawa o szkolnictwie wyższym".

Ocena tego dokumentu jest jednak niezwykle trudna, a jej wynik zależy od przyjętych kryteriów. Jego autorzy wyszli chyba z założenia, że mamy dobrze funkcjonujące szkolnictwo wyższe i w zasadzie ogólnie dobre uregulowania prawne w tym zakresie należy je tylko nieco doprecyzować, wprowadzić nowe definicje oraz uwzględnić zaistniałe w latach 90 zmiany i niekorzystne zjawiska. Przy takim założeniu jest to stosunkowo dobrze przygotowany materiał, który mógłby stanowić podstawę do dyskusji.

Nowym rozwiązaniem jest propozycja Zespołu powołania Akademickiej Komisji Akredytacyjnej (AKA), której celem byłaby ocena jakości i akredytacja wyższych uczelni. Wydaje się, że problem oceny jakości wymaga jeszcze dopracowania merytorycznego zanim zostanie wprowadzony do ustawy. Tak naprawdę to nikt nie wie co to jest jakość w szkolnictwie wyższym, nikt dotychczas nie potrafił jej zdefiniować, zatem trudno jest ją oceniać. Sam problem jest jednak ważny o czym świadczy ogromna ilość literatury naukowej i konferencji poświęconych temu zagadnieniu w ostatnich latach w Europie. Sprawom oceny, zapewnienia i zarządzania jakością w szkolnictwie wyższym dużo uwagi poświęca się również w strukturach Unii Europejskiej.

Dokument Zespołu zawiera także szereg propozycji rozwiązań nieudanych a przynajmniej kontrowersyjnych. Do takich można zaliczyć, między innymi, traktowanie wszystkich uczelni prowadzących tylko studia pierwszego stopnia jako zawodowych. Zupełnie niezrozumiałe jest także pominięcie Europejskiego Systemu Transferu Kredytów(ECTS) przy definiowaniu czasu trwania studiów na poszczególnych poziomach i zbyt duża restrykcyjność w stosunku do uczelni prywatnych, wyrażająca się w jakimś stopniu brakiem poszanowania własności prywatnej. Dokument ten cechuje ponadto nadmierny "rado-centryzm", choć mniejszy niż w przypadku opracowania Rady Głównej z 1996 r., i chęć

monopolizacji całego obszaru szkolnictwa wyższego, poprzez włączenie do znowelizowanej ustawy również ustawy o wyższych szkołach zawodowych i podporządkowanie tych szkół Radzie Głównej i tej samej AKA.

Jest bardzo złym precedensem zmienianie ustaw, które nie zdołały jeszcze zafunkcjonować. Ustawa o wyższych szkołach zawodowych została przyjęta w ubiegłym roku a pierwsze szkoły mają rozpocząć działalność z początkiem nowego roku akademickiego. Trzeba poczekać więc z reformą czegoś co jeszcze nie istnieje, przyjrzeć się funkcjonowaniu i rozwojowi nowego w naszym kraju sektora szkół wyższych i za jakiś czas, po zebraniu doświadczeń, będzie można powrócić do sprawy. Uczelniom akademickim przyda się konkurencja na rynku ze strony wyższych szkół zawodowych. Nie powinno się do nich przykładać kryteriów akademickich. Od kadry nauczającej w tych szkołach wymaga się innych kwalifikacji, których nie posiadają nauczyciele szkół akademickich. W RFN, na przykład od kandydatów na stanowiska profesorskie w wyższych szkołach zawodowych (hochschule) wymaga się co najmniej sześciu lat pracy w przemyśle. Wydaje się, że szkoły te powinny mieć własną organizację buforową na poziomie centralnym i własną komisję akredytacyjną. Nie powinno się jednak przypisywać nadmiernej wagi do akredytacji. Być może inne mechanizmy mogą ją zastąpić. W USA żadna ze znanych wyższych uczelni nie ma akredytacji i nigdy się o nią nie ubiegała, łącznie ze słynną MIT. Może jednak w obecnej sytuacji AKA spełni pozytywną rolę.

### **Komu jest potrzebna habilitacja**

Trudno byłoby posądzać tak szacowne grono profesorskie o niewiedzę, więc chyba tylko niechęcią do głębszych zmian można uzasadnić następujące zdanie zawarte w omawianym dokumencie: *“brak jest w obecnej sytuacji istotnych argumentów przemawiających za wprowadzeniem jakichkolwiek zmian (w szczególności za postulowanym przez niektóre kręgi zniesieniem habilitacji...).* Wprowadzenie tych zmian mogło by doprowadzić do poważnych i niebezpiecznych zaburzeń”!

Ponieważ słowa te brzmią niezwykle groźnie, będąc ostrzeżeniem przed czymś wyjątkowo niebezpiecznym, wypadałoby przytoczyć choć parę argumentów przemawiających za ich słusnością. Rzetelność i wiarygodność z kolei wymagałyby przedstawienia również argumentów za zniesieniem obowiązku posiadania habilitacji oraz wprowadzeniem zakazu finansowania prac, których głównym celem jest jej uzyskanie. Można by chyba wyczytać z tego stwierdzenia, że autorzy Założeń dopuszczają możliwość zniesienia habilitacji ale uważają, że nie zaistniały ku temu warunki. Dlaczego zatem nie zaproponowali rozwiązań, które umożliwiłyby ich zaistnienie lub przynajmniej prowadzących w tym kie-

runku? Jakie warunki muszą zaistnieć aby istotne argumenty za zniesieniem habilitacji się pojawiły? Jakie niebezpieczne zaburzenia przewidują? Dlaczego żadne zaburzenia nie spotkały Francji po zniesieniu habilitacji w 1980r.? Jak mają się propozycje zespołu do integracji Polski z Unią Europejską w dziedzinie szkolnictwa wyższego.

Brak habilitacji, w naszym rozumieniu, jest cechą szkolnictwa wyższego wszystkich krajów zachodnioeuropejskich (poza RFN i Austrią). W żadnym z krajów zachodnich prezydent nie przyznaje tytułu naukowego. Nie ma także centralnej komisji ds. tytułu i stopni naukowych. Dlaczego zatem w Polsce wyniki badań alfabetyzmu funkcjonalnego (functional literacy) dotyczące dorosłych o wykształceniu uniwersyteckim są tak słabe. Tylko 16%tej kategorii badanych uzyskało wyniki na poziomie 4 i 5 podczas gdy w Szwajcarii (w części niemieckojęzycznej) - 25, w Holandii i Szwajcarii (francuskojęzycznej) -35, w RFN - 40, w USA - 48, w Kanadzie - 59 a w Szwecji - 61%.

Eksperti OECD, którzy oceniali polską politykę naukową i technologiczną w 1994r.w swoim raporcie w części dotyczącej systemu habilitacji napisali: *“Jest coraz bardziej oczywiste, że tradycja doktora habilitowanego jest obecnie kosztownym anachronizmem we wszystkich dziedzinach, poza naukami społecznymi i humanistycznymi... Rosnące tempo postępu naukowego, rosnąca specjalizacja w pracy teoretycznej i eksperymentalnej oraz rosnący nacisk na pracę zespołową są całkowicie niezgodne z polskim systemem habilitacji. Biorąc to pod uwagę Polska powinna pójść drogą takich krajów jak Niemcy i rozluźnić wymagania uzależniające awans na stanowisko profesora od posiadania stopnia doktora habilitowanego. Pomogłoby to w umiędzynarodowieniu systemu polskiej nauki poprzez otwarcie go na zagranicznych naukowców, których kwalifikacje rzadko przekraczają poziom doktora. Jednym z wariantów mogło by być przyjadę brytyjskiego podejścia do habilitacji, zgodnie z którym stopnie doktora literatury (D.Litt.) lub doktora nauk (D.Sci.) są przyznawane za spójny zespół opublikowanych prac, który przyczynił się znacznie do rozwoju więcej niż jednego obszaru badań. Przyniosłoby to znaczne oszczędności polskim uczelniom bez narażania standardów intelektualnych. Tak naprawdę mogło by to prowadzić do poprawy standardów, jeżeli wiadomo, że niektóre wydziały i instytuty produkują znaczne liczby doktorów habilitowanych bez żadnego rzeczywistego wkładu do międzynarodowej literatury naukowej”.*

Eksperti OECD zasugerowali także zmniejszenie zachęt finansowych dla wyższych uczelni koncentrujących się na produkowaniu doktorów habilitowanych, poprzez powiązanie przydziału środków budżetowych ze względną produktywnością zespołów naukowych, zamiast z liczbą wykwalifikowanych pracowników naukowych. Uznali oni, że

obecne zasady przydziału środków na działalność statutową nagradzają rozrzutność i marnotrawstwo tam, gdzie miały one miejsce przedtem, zamiast prowadzić do racjonalizacji wydatków i wymuszania oszczędności”.

Nie od rzeczy będzie w tym miejscu dodać, że habilitacja, której efektem powinno być przyczynienie się do znacznego rozwoju nauki w danej dyscyplinie jest tylko tyle warta na ile uda się ją opublikować w recenzowanych czasopiśmie o najwyższej randze naukowej o zasięgu międzynarodowym. Jeśli żadnej tego rodzaju publikacji nie da się uzyskać to wówczas jej wartość naukową również łatwo można ocenić w wyniku sprzedaży na makulaturę papieru zużytego na jej napisanie. Różnica pomiędzy tak określoną wartością a wszelkimi kosztami pośrednimi i bezpośrednimi związanymi z jej wykonaniem stanowi ewidentną stratę podatników. Jest to więc źródło poważnych oszczędności.

### **O relacjach płacowych**

Sprawy płacowe należały zawsze do delikatnej materii. Tutaj profesorowie bardzo mocno przesadzili w swoich propozycjach mając przede wszystkim własny interes na względzie. Znam relacje płacowe w szkolnictwie wyższym we wszystkich krajach skandynawskich, w Republice Federalnej Niemiec i USA a więc w krajach znacznie od Polski zamożniejszych i w żadnym z nich stosunek płacy profesora do płacy nauczyciela akademickiego po doktoracie nie wynosi 2,7! (nie przekracza 1,5) lub płacy profesora do płacy asystenta 4. Eksperti OECD mają z pewnością jeszcze lepsze rozeznanie w sprawach płacowych w szkolnictwie wyższym. Uznali oni, że rozpiętość płac nauczycieli akademickich w Polsce jest już obecnie zbyt duża i zalecili jej zmniejszenie. Jak zatem profesorowie chcą zapewnić rozwój naukowy i zawodowy trzydziestoparoletnich i młodszych nauczycieli akademickich utrzymujących rodziny, czasami dość liczne? Jakie wzorce, posłużyły im do zaproponowania takich relacji płacowych? Dziwne, że cała Rada Główna w swojej opinii nie uznała tej propozycji przynajmniej za niestosowną.

### **Co powinno poprzedzać zmiany ustawowe**

Szkoda, że nie zajęto się opracowaniem głębokiej analizy obecnej sytuacji szkolnictwa wyższe-

go i nauki w Polsce. Byłby to być może dobry punkt wyjścia do opracowania głębokich reform tego sektora usług społecznych, o ogromnej przecież wadze dla rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego naszego kraju jak również dla rozwoju demokracji.

Żadnych reform nie zaczyna się od zmiany ustawodawstwa. Ustawy oraz wszelkie akty wykonawcze są sprawą wtórną. Mają one umożliwić wprowadzenie w życie wcześniej opracowanej reformy i stwarzać warunki prawne dla dobrego funkcjonowania całego systemu. Trzeba więc najpierw dokonać głębokiej, obiektywnej i wszechstronnej oceny obecnego stanu systemu nauki i szkolnictwa wyższego by odpowiedzieć na pytanie dlaczego konieczne są zmiany. Należy następnie opracować wizję polskiej edukacji, czyli cel, do którego dążymy a potem wybrać drogę dojścia do niego. Zadanie to jest niesłychanie trudne, gdyż taka wizja powinna uwzględniać najnowsze trendy w dziedzinie rozwoju systemów edukacyjnych w Europie, a przecież szkolnictwo wyższe w krajach Unii Europejskiej, czy nawet szerzej w krajach OECD, znajduje się w stanie dynamicznym. Tempo zmian w różnych dziedzinach na świecie jest ogromne. Stąd koncepcja reformy a następnie opracowane ustawodawstwo musi być na tyle elastyczne aby umożliwiała samoadaptację systemu szkolnictwa wyższego do zmieniających się wymagań na rynku pracy, tak w kraju jak i na poziomie europejskim. Zaplanowana reforma powinna mieć charakter kompleksowy, zaczynać się od centrum decyzyjnego na poziomie rządu, a kończyć na poziomie poszczególnych instytucji szkolnictwa wyższego. Powinna również obejmować utworzenie agencji wykonawczych zajmujących się finansowaniem i praktyczną realizacją polityki edukacyjnej i naukowej umożliwiając rządowi skoncentrowanie się na funkcji strategicznej. Reforma kompleksowa powinna uwzględniać również rolę jaką w systemie edukacji odgrywać będą zreformowane, wciąż dotychczas branżowe, a nie jak być powinno problemowe instytuty państwowe oraz instytuty Polskiej Akademii Nauk oraz definiować kierunki regionalnego rozwoju całego systemu, w tym jego struktury wewnętrznej, stopień zróżnicowania poszczególnych instytucji i ich misję w ramach systemu edukacji.

Ryszard Mosakowski

Autor jest nauczycielem akademickim Politechniki Gdańskiej i wiceprzewodniczącym Krajowej Sekcji Nauki NSZZ “Solidarność”.

## Spór o filie uczelni

**Mimo że nowa ustawa o szkolnictwie wyższym ma być przygotowana Jeszcze w tym roku, w Sejmie pojawiła się kontrowersyjna, Jak się okazuje, próba nowelizacji obecnie obowiązującej ustawy, dzięki której uczelnie miałyby prawo tworzyć nile i oddziały zamiejscowe. Nowelizacji jeszcze nie ma, a niektóre uczelnie, nie czekając na nią, zakładają filie. Jednej z nich z tego powodu MEN grozi likwidacją.**

Jeśli Wyższa Szkoła Dziennikarstwa z Warszawy do potowy lutego nie zaprzestanie kształcenia poza siedzibą uczelni i nie przeniesie studiów dla wszystkich studentów do Warszawy, to minister edukacji podejmie decyzję o zawieszeniu lub likwidacji tej uczelni - ostrzega Tadeusz Popłonkowski, wicedyrektor z MEN. A Marek Grzelewski, rektor Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, twierdzi, że funkcjonujące w terenie instytuty tej szkoły nie naruszają ustawy o szkolnictwie wyższym, gdyż nie są filiami, i uspokaja studentów: "nie pozwolimy was skrzywdzić".

### Podzielone opinie

Posłowie podpisani pod projektem nowelizacji ustawy uzasadniają, że jego wprowadzenie przybliży uczelnie do studentów, zwiększy dostępność do wyższego wykształcenia. Rada Główna Szkolnictwa Wyższego po burzliwej dyskusji nad projektem ustawy zaopiniowała go pozytywnie, jednak pod warunkiem, że na powstanie filii lub wydziału zamiejscowego uczelnia uzyska zgodę ministra, poprzedzoną pozytywną opinią RGSzW. Rada obawia się, że w razie nie kontrolowanego wzrostu liczby jednostek zamiejscowych uczelni mogłoby dojść do nadmiernego zwiększenia liczby studentów kształconych w trybie zaocznym lub wieczorowym w stosunku do liczby studentów kształconych w trybie dziennym, a na jednego pracownika naukowego przypadałoby za dużo studentów, Podawałoby to w wątpliwość wartość zdobywanego w ten sposób dyplomu.

Wiceprzewodnicząca RGSzW Anna Jankowska zwraca uwagę, że na przykład w pedagogicznych uczelniach niepaństwowych kształcących około dwudziestu tysięcy studentów na pełnym etacie zatrudnionych było w ubiegłym roku około stu osiemdziesięciu nauczycieli akademickich. Dodając zatrudnionych na niepełnym etacie, otrzymamy sześćdziesięciu studentów na jednego nauczyciela. - Zwiększanie liczby studentów nie może stać się celem samym w sobie - twierdzi Jankowska. Do czasu sporządzenia, rzetelnego rachunku możliwości kształcenia spełniającego wymagane standardy jakości osiągnięty

współczynnik skoloryzacji powinien zostać zamrożony.

Również wśród postów z Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży doszło do sporu podczas prac nad tą nowelizacją. Jedni twierdzą, że jakość dyplomów zostanie zweryfikowana przez rynek, drudzy domagają się przede wszystkim rzetelnej analizy stanu kadry naukowej. Trudno przewidzieć, która opcja zwycięży, zwłaszcza że w tej sprawie podziały przebiegają także wewnątrz klubów poselskich.

### Apetyt na zaoczne

Jedno jest pewne - kwestionowanie wartości studiów zaocznych (a taka forma kształcenia dominowałaby w filiach) stało się powszechne wraz z uruchomieniem płatnych zaocznych studiów w uczelniach państwowych oraz żywiołowym rozwojem uczelni niepaństwowych, które preferują zaoczne formy kształcenia. We wspomnianej na początku Wyższej Szkole Dziennikarstwa w instytutach zamiejscowych osiemdziesiąt procent studentów to zaocznicy. Zmienić się tego nie da, bo - jak mówi rektor Grzelewski - nie można zmusić studentów, żeby studiowali na studiach dziennych, oni wybierają studia i placą za nie.

Wyższa Szkoła Dziennikarstwa im. Melchiora Wańkowicza powstała w grudniu 1995 roku w Warszawie, uzyskując wpis do rejestru MEN na pozycji siedemdziesiątej pierwszej i zgodę na prowadzenie studiów licencjackich na kierunku politologia i nauki społeczne. Siedzibą uczelni jest Warszawa, a więc zgodnie z prawem tylko tutaj szkoła może prowadzić studia. Jednak w ubiegłym roku uczelnia przeprowadziła nabór, a potem zajęcia nie tylko w Warszawie, ale i w Białymstoku, Lublinie, Chełmie, Kielcach, Radomiu oraz Bydgoszczy.

Żeby rekrutacja była skuteczna, musimy wyjść w teren, szukać ludzi na miejscu - wyjaśnia rektor Grzelewski. - Otworzyliśmy tam punkty informacyjne. W niektórych miejscowościach mieliśmy bardzo dużo kandydatów. Wielu apelowało, żeby chociaż część zajęć odbywać na miejscu, bo to obniży koszty. Wszędzie w terenie mamy czesne o połowę niższe; jeżeli w Warszawie na studiach zaocznych czesne wynosi 2400 złotych za semestr, to w terenie 1200, a nawet 1100 złotych.

W efekcie w obecnym roku akademickim uczelnia ma około tysiąca studentów zamiejscowych, z tego na studiach zaocznych ośmiuset W Warszawie studiuje pięciuset dziewięćdziesięciu sześciu, z tego na zaocznych trzystu osiemnastu i na wieczorowych trzydziestu czterech.

### Wymuszenie

Uchwalona w 1990 roku ustawa o szkolnictwie wyższym zabrania tworzenia nowych filii i oddziałów zamiejscowym

uczelniom. Tylko filie i oddziały, które istniały w czasie nowelizacji ustawy, miały prawo funkcjonować nadal. Założyciele Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, organizując instytuty swojej szkoły poza siedzibą uczelni, czyli Warszawą, złamali prawo. Nie wiedział chyba o tym na przykład wojewoda chełmski Marian Cichós, który 10 października ubiegłego roku pisał do rektora Grzelewskiego: "Społeczność Chełma z wielką satysfakcją przyjęła wiadomość o utworzeniu Instytutu Stosunków Międzynarodowych Wyższej Szkoły Dziennikarskiej. Ma to tym bardziej istotne znaczenie, że jest to jedna z pierwszych wyższych uczelni w naszym województwie i w jej rozwoju pokładamy duże nadzieje".

Dziennikarz pełni funkcję społeczną, często patrzy politykom na ręce, sprawdza, czy prawo jest przestrzegane. Czy pana nie niepokoi, że pana uczelnia kształcąca dziennikarzy nie przestrzega prawa, że szkoła ma filie, które działają bezprawnie? - pytam rektora Grzelewskiego.

To wymusiło życie - odpowiada rektor - zainteresowanie przeszło nasze oczekiwania, zdecydowaliśmy się prowadzić zajęcia, licząc na to, że przepisy się zmienią. Rozmawiałem wcześniej z przedstawicielami MEN, by wypracować ogólne rozwiązanie dla wszystkich szkół, ale na to nie szli, chcieli każdy przypadek rozpatrywać osobno.

Rektor Grzelewski wskazuje, że na podobnej zasadzie działają instytuty innych uczelni, na przykład Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, której instytuty działają poza Warszawą - w Katowicach, Szczecinie, Olsztynie, Wałbrzychu i Lublinie.

MEN twierdzi, że TWP na instytuty uzyskało zgodę ministra Łuczaka, ale w takim razie minister złamał ustawę - mówi Grzelewski. Inne szkoły najpierw tworzyły filie, a potem występowały o oddzielną rejestrację. Jesteśmy skłonni też o to wystąpić, to sprawa formalna. Nasze filie, czy jak tam je nazwać, działają bardzo porządnie, mamy odpowiednie pomieszczenia, kadre; możemy zarejestrować każdy instytut z osobną, ale to potrwa.

### Nie ma siły

Uczelnie niepaństwowe zorganizowały swoje przedstawicielstwa - konferencję rektorów. Stowarzyszenie Rektorów i Założycieli Uczelni Niepaństwowych, jednak do tej pory te ciała nie zajęły się jakością kształcenia na studiach zaocznych. Wydaje się, że to nie leży w ich interesie. MEN siara się ograniczać przyjęcia na studia zaoczne w uczelniach państwowych, odpowiednio zmniejszając dotacje dla tych uczelni. W wypadku szkół niepaństwowych takiego instrumentu nie ma

# Konwencja

**UCHWAŁA Nr 185/98  
Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego  
z dnia 12 marca 1998 r.**

**w sprawie Konwencji o Uznanie Kwalifikacji Związanych  
z Uzyskaniem Wyższego Wykształcenia w Regionie Europy**

Po rozpatrzeniu na wniosek Ministerstwa Edukacji Narodowej z dnia 27 lutego 1998 r. Konwencji o Uznanie Kwalifikacji Związanych z Uzyskaniem Wyższego Wykształcenia w Regionie Europy oraz Raportu Wyjaśniającego do Konwencji, Rada Główna stosownie do art. 42 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U.Nr 65, poz. 385 z późniejszymi zmianami), uchwała co następuje:

§1

Pozytywnie ocenić Konwencję o Uznanie Kwalifikacji Związanych z Uzyskaniem Wyższego Wykształcenia w Regionie Europy, podpisaną w Lizbonie dnia 11 kwietnia 1997 r., która stanowi systemowe uregulowanie spraw związanych z dostępnością do studiów wyższych, uznaniem okresów studiów oraz uznaniem kwalifikacji uzyskanych podczas studiów zarówno dla celów akademickich jak i zawodowych, uwzględniając przy tym specyfiki poszczególnych stron Konwencji.

§2

Przekazać niniejszą uchwałę Ministrowi Edukacji Narodowej.

PRZEWODNICZĄCY RADY GŁÓWNEJ  
/-/ Andrzej PELCZAR

\*\*\*

## **KONWENCJA O UZNANIU KWALIFIKACJI ZWIĄZANYCH Z UZYSKANIEM WYŻSZEGO WYKSZTAŁCENIA W REGIONIE EUROPY**

**Lizbona 11.IV.1997 r.**

Strony niniejszej Konwencji *świadome* tego, że wykształcenie jest prawem człowieka oraz faktu, że wykształcenie wyższe, będące czynnikiem zdobywania wiedzy i jej postępu, stanowi wyjątkowo bogaty walor kulturalny i naukowy zarówno jednostki jak i całego społeczeństwa;

*Uznając*, że wykształcenie wyższe odgrywa zasadniczą rolę w krzewieniu pokoju, wzajemnego zrozumienia i tolerancji oraz w budowaniu wzajemnego zaufania między społeczeństwami i narodami;

*Uznając*, że wielka różnorodność systemów edukacyjnych w regionie europejskim odzwierciedla jego różnorodność kulturalną społeczną, polityczną, filozoficzną i ekonomiczną stanowiąc wyjątkowy walor, który należy szanować;

*Pragnąc* umożliwić wszystkim ludziom tego regionu korzystanie w pełni z tego bogactwa różnorodności przez ułatwianie mieszkańcom każdego państwa i studentom każdej ze Stron dostępu do instytucji oświatowych innego państwa, a w szczególności ułatwianie im starań o kontynuowanie nauki lub ukończenia okresu studiów w szkołach wyższych innych państw;

*Uważając*, że uznanie okresów studiów, świadectw, dyplomów oraz stopni naukowych uzyskanych w innym kraju regionu europejskiego stanowi ważny instrument promowania przez Strony mobilności środowisk akademickich;

*Przywiązując duże znaczenie do zasady instytucjonalnej autonomii oraz świadome konieczności podtrzymywania i ochrony tej zasady;*

*Przekonanie*, że sprawiedliwe uznawanie kwalifikacji jest kluczowym elementem prawa do oświaty oraz obowiązkiem społeczeństwa;

*Mając na uwadze* Konwencje rady Europy i UNESCO dotyczące uznania akademickiego w Europie:

Europejska konwencja o równoważności dyplomów uprawniających do przyjęcia do szkół wyższych (1953,ETS 15) oraz Protokół (1964.ETS 49);

Europejska konwencja o równoważności okresów studiów uniwersyteckich (1956,ETS 21);

Europejska konwencja o akademickim uznaniu kwalifikacji uniwersyteckich (1959,ETS 32);

Konwencja o uznaniu studiów, dyplomów wyższego wykształcenia i stopni naukowych w państwach Regionu Europejskiego (1979);

Europejska konwencja o ogólnej równoważności okresów studiów uniwersyteckich (1990, ETS 138);

*Mając także na uwadze Międzynarodową Konwencję o uznawaniu studiów, dyplomów wyższego wykształcenia w państwach arabskich i europejskich graniczących z Morzem Śródziemnym (1976), przyjętą w ramach UNESCO i częściowo obejmującą sprawy akademickiego uznania w Europie;*

*Pomiatając, że Konwencja ta powinna być także rozważana w kontekście konwencji UNESCO oraz międzynarodowych zaleceń odnoszących się do innych regionów świata jak również o potrzebie poprawy wymiany informacji między tymi regionami;*

*Mając świadomość dużej skali zmian w szkolnictwie wyższym w Regionie europejskim, które zaszły od czasu przyjęcia tych konwencji, i w wyniku których zwiększało się znacznie zróżnicowanie krajowych systemów szkolnictwa jak również między nimi oraz świadome potrzeby dostosowania instrumentów prawnych i praktyki dla odzwierciedlenia tych procesów;*

*Świadome potrzeby znalezienia wspólnych rozwiązań dla praktycznych problemów związanych z uznawaniem w Regionie Europejskim;*

*Świadome potrzeby poprawy obecnej praktyki uznawania oraz uczynienia jej bardziej przejrzystą i lepiej dostosowaną do obecnej sytuacji w szkolnictwie wyższym w Regionie Europejskim;*

*Przekonanie o pozytywnym znaczeniu Konwencji przygotowanej i przyjętej pod wspólnymi auspicjami Rady Europy i UNESCO i stanowiącej podstawę dla dalszego rozwoju praktyki uznawania w Regionie Europejskim;*

*Świadome znaczenia stworzenia stałych mechanizmów implementacji w celu wprowadzenia w życie zasad i postanowień niniejszej Konwencji;*

*Uzgodniły co następuje:*

## **ROZDZIAŁ I. DEFINICJE**

### **Artykuł I**

Dla celów tej Konwencji następujące pojęcia muszą mieć następujące znaczenie:

#### **Dostęp (do szkolnictwa wyższego)**

Prawo odpowiednio przygotowanych kandydatów do korzystania ze szkolnictwa wyższego.

#### **Przyjęcie (do szkół wyższych i na określony tok studiów)**

Działanie lub system pozwalający odpowiednio przygotowanym kandydatom na uczestnictwo w szkolnictwie wyższym w określonej szkole wyższej i/lub w określonym programie studiów.

#### **Ocena (uczelni lub programów studiów)**

Formalna ocena jakości kształcenia w szkole wyższej lub w ramach danego programu studiów.

#### **Ocena (indywidualnych kwalifikacji)**

Pisemna ocena zagranicznych kwalifikacji jednostki dokonana przez kompetentną instytucję.

#### **Kompetentne władze**

Organ formalnie zobowiązany do podejmowania formalnych i wiążących decyzji ws. Uznawania kwalifikacji zagranicznych.

#### **Szkolnictwo wyższe**

Wszystkie rodzaje zajęć na studiach lub zestawy zajęć, szkolenia lub szkolenie dot. badań w szkołach policeal-

nych, organizowane przez uniwersytety lub inne szkoły uznawane jako szkoły wyższe przez kompetentne organy Strony.

#### **Szkoła wyższa**

Instytucja zapewniająca wykształcenie wyższe i uznana przez odpowiednie władze Strony za należącą do jej systemu szkolnictwa wyższego.

#### **Program kształcenia na poziomie wyższym**

Tok studiów uznany przez odpowiednie władze Strony jako część jej systemu szkolnictwa wyższego, po zakończeniu którego student zdobywa kwalifikacje wyższego wykształcenia.

#### **Okres studiów**

Każdy komponent programu kształcenia na poziomie wyższym, który został oceniony i udokumentowany, i który nie stanowi jako taki całościowego programu, ale świadczy o znacznym przyswojeniu wiedzy lub umiejętności.

#### **Kwalifikacje**

##### **A. Kwalifikacje uzyskane w procesie kształcenia na poziomie wyższym**

Każdy stopień, dyplom lub inne świadectwo wydane przez odpowiednie władze, stwierdzające ukończenie programu kształcenia na poziomie wyższym.

##### **B. Kwalifikacje dające dostęp do studiów wyższych**

Każdy dyplom lub inne świadectwo wydane przez odpowiednie władze, stwierdzające ukończenie programu nauczania i umożliwiające jego posiadaczowi ubieganie się o przyjęcie na studia wyższe (por. definicję dostępu).

#### **Uznanie**

Formalne potwierdzenie przez odpowiednie władze wartości kwalifikacji zdobytych za granicą w związku z podejmowaniem nauki i/lub pracy zawodowej.

#### **Wymagania**

##### **A. Ogólne wymagania**

Warunek, który musi być spełniony we wszystkich przypadkach dla uzyskania dostępu do nauczania akademickiego lub jednego z jego poziomów, bądź też dla zdobycia kwalifikacji akademickich na określonym szczeblu.

##### **B. Szczególne wymagania**

Warunek, który musi być spełniony, oprócz wymagań ogólnych przy ubieganiu się o przyjęcie na specyficzny kierunek studiów lub dla uzyskania specyficznych kwalifikacji na poziomie wyższym na określonym kierunku studiów.

## **ROZDZIAŁ II. KOMPETENCJE WŁADZ PAŃSTWOWYCH**

### **Artykuł II.1**

1. Jeśli podejmowanie decyzji o uznaniu kwalifikacji leży w gestii centralnych władz państwowych. Strona będzie w trybie natchmiastowym związana przepisami niniejszej Konwencji i podejmie niezbędne kroki w celu wdrażania w życie jej postanowień na swoim terytorium. Jeśli kompetencje w zakresie podejmowania decyzji o uznaniu kwalifikacji leżą w gestii jednostek składowych Strony dostarczy ona jednemu z depozytariuszy krótkie oświadczenie na temat własnej struktury lub sytuacji konstytucyjnej w momencie podpisywania lub składania dokumentów o ratyfikacji, przyjęciu, zatwierdzeniu lub przystąpieniu bądź w terminie późniejszym. W takich przypadkach kompetentne władze jednostek składowych Stron podejmą niezbędne kroki w celu zapewnienia wdrożenia postanowień Konwencji na swoich terytoriach.



2. W przypadku, gdy poszczególne szkoły wyższe lub inne jednostki są upoważnione do podejmowania decyzji w sprawach uznawania kwalifikacji, każda ze Stron, zgodnie z własną sytuacją konstytucyjną lub strukturą, powinna przekazać tekst niniejszej Konwencji tym uczelniom lub jednostkom oraz podjąć wszystkie możliwe kroki w celu zachęcenia ich do przychylnego rozważenia i stosowania przez nie postanowień Konwencji.

3. Postanowienia ustępu 1 i 2 niniejszego artykułu stosuje się *mutatis mutandis* do zobowiązań Stron zgodnie z poniższymi artykułami niniejszej Konwencji.

#### **Artykuł 11.2**

W momencie podpisywania lub składania dokumentów o ratyfikacji, przyjęciu, zatwierdzeniu lub przystąpieniu bądź w terminie późniejszym, każde państwo, Stolica Apostolska i Wspólnota Europejska poinformują każdego depozytariusza niniejszej Konwencji o organach, w kompetencjach których leżą różnego rodzaju decyzje o uznawaniu kwalifikacji.

#### **Artykuł 11.3**

Niniejsza Konwencja nie będzie w żadnym stopniu rzutować na bardziej korzystne postanowienia dot. uznawania kwalifikacji uzyskanych w którejkolwiek ze Stron, wynikające z istniejących lub przyszłych umów, których stroną jest lub może zostać Strona niniejszej Konwencji.

### **ROZDZIAŁ III. PODSTAWOWE ZASADY ZWIĄZANE Z OCENĄ KWALIFIKACJI**

#### **Artykuł III.1**

1. Posiadacze kwalifikacji zagranicznych uzyskanych w jednej ze Stron będą mieć dostateczny dostęp, na własną prośbę do właściwego organu, dla oceny swoich kwalifikacji.

2. Nie będzie żadnej dyskryminacji w tym względzie z jakiegokolwiek powodu, takiego jak płeć, rasa, kolor, niepełnosprawność, język, religia, przekonania polityczne lub inne, pochodzenie narodowe lub społeczne, związek z mniejszościami narodowymi, status majątkowy, urodzenie ani z powodu żadnych innych okoliczności nie mających związku z kwalifikacjami, o uznanie których ubiega się ich posiadacz. W celu zapewnienia tego prawa każda ze Stron podejmie odpowiednie działania, umożliwiające ocenę wniosku o uznanie kwalifikacji wyłącznie na podstawie uzyskanej wiedzy i umiejętności.

#### **Artykuł III.2**

Każda ze Stron zapewni, by procedury i kryteria stosowane przy ocenianiu i uznawaniu kwalifikacji zagranicznych były przejrzyste, spójne i godne zaufania.

#### **Artykuł III.3**

1. Decyzje dotyczące wniosków o uznanie kwalifikacji będą podejmowane w oparciu o odpowiednie informacje nt. kwalifikacji, o których uznanie ubiega się wnioskodawca.

2. W pierwszej kolejności za dostarczenie tych informacji odpowiada wnioskodawca, który powinien uczynić to w dobrej wierze.

3. Niezależnie od odpowiedzialności wnioskodawcy instytucje, w których uzyskano kwalifikacje będą miały obowiązek przekazania na żądanie wnioskodawcy i w rozsądnym przedziale czasowym, informacji potrzebnych wnioskodawcy, instytucji lub odpowiednim władzom kraju, w którym wnioskodawca ubiega się o uznanie.

4. Strony poinstruują lub zachęcają, odpowiednio do potrzeb, wszystkie szkoły działające na swoim terytorium do załatwiania wszystkich uzasadnionych wniosków o informację dla oceny kwalifikacji zdobytych w tych szkołach.

5. Obowiązek wykazania, że wniosek nie spełnia istotnych wymogów, spoczywa na organie podejmującym ocenę.

#### **Artykuł III.4**

Każda ze Stron w celu ułatwienia procesu uznawania kwalifikacji zapewni dostarczenie niezbędnych i zrozumiałych informacji na temat swojego systemu szkolnictwa.

#### **Artykuł III.5**

Decyzje o uznaniu zostaną podjęte w rozsądnym przedziale czasowym określonym uprzednio przez władze kompetentne w sprawach uznawania, liczoną od momentu otrzymania wszystkich niezbędnych informacji. Jeśli nie dochodzi do uznania kwalifikacji, należy podać przyczyny odmowy i poinformować o możliwych działaniach, które wnioskodawca powinien podjąć, żeby uzyskać uznanie kwalifikacji na późniejszym etapie. W przypadku odmowy uznania lub braku decyzji, wnioskodawca będzie mógł odwołać się w rozsądnym przedziale czasu.

### **ROZDZIAŁ IV. UZNANIE KWALIFIKACJI UMOŻLIWIAJĄCYCH DOSTĘP DO SZKOLNICTWA WYŻSZEGO**

#### **Artykuł IV.1**

Każda ze Stron uzna kwalifikacje przyznane przez inną Stronę i spełniające ogólne warunki dostępu do szkolnictwa wyższego w tych państwach w celu uczestnictwa w programach objętych systemem szkolnictwa wyższego, chyba że istnieją poważne różnice między ogólnymi warunkami dostępu do szkół wyższych w państwie Stronie, gdzie kwalifikacje uzyskano i w państwie Stronie, w którym osoba zainteresowana ubiega się o ich uznanie.

#### **Artykuł IV.2**

Alternatywnie, wystarczające będzie gdy państwo Strona, na wniosek osoby zainteresowanej, umożliwi osobie, która uzyskała kwalifikacje w którejkolwiek ze Stron, otrzymanie oceny tych kwalifikacji. W takim przypadku postanowienia artykułu IV.1. będą stosowane *mutatis mutandis*.

#### **Artykuł IV.3**

Ilekcje kwalifikacje umożliwiają dostęp do specyficznych kierunków czy programów nauczania akademickiego w Państwie Stronie, gdzie zostały uzyskane, inne Strony powinny przyznać posiadaczowi tych kwalifikacji takie samo prawo dostępu do podobnych specyficznych programów w instytucjach należących do własnych systemów szkolnictwa wyższego, chyba że istnieją istotne różnice między warunkami dostępu na studia wyższe w kraju, gdzie uzyskano kwalifikacje i w kraju, w którym ubiega się o ich uznanie.

#### **Artykuł IV.4**

Jeżeli przyjęcie na dany kierunek studiów zależy od spełnienia szczególnych wymagań, niezależnie od wymogów ogólnych, odpowiednie władze Strony mogą postawić posiadaczom kwalifikacji zagranicznych jednolite dodatkowe warunki lub ocenić, czy kandydaci z kwalifikacjami uzyskanymi w innej Stronie spełniają te warunki.

#### **Artykuł IV.5**

Jeśli w danej Stronie świadectwa ukończenia szkoły dają możliwość wstępu do szkoły wyższej tylko w połączeniu z dodatkowymi egzaminami kwalifikacyjnymi, inne Strony mogą uzależnić wstęp od tych warunków lub zaofiarować rozwiązanie alternatywne dla spełnienia tego dodatkowego wymogu w ramach swoich systemów edukacyjnych. Każde państwo. Stolica Apostolska i Wspólnota Europejska, mogą - w momencie podpisywania lub składania dokumentów o ratyfikacji, przyjęciu, zatwierdzeniu lub przystąpieniu bądź w terminie późniejszym - powiadomić jednego z depozytariuszy o swoim zamiarze stosowania postanowień tego Artykułu, wyszczególniając Strony, w stosunku do których zamierzają stosować ten Artykuł oraz o przyczynach takiej decyzji.

#### **Artykuł IV.6**

Bez uszczerbku dla przepisów Artykułów IV.1, IV.2, IV.3, IV.4 i IV.5, przyjęcie do szkoły wyższej lub na dany tok studiów wyższych może być ograniczone lub selektywne. W przypadku gdy przyjęcie do szkoły wyższej i/lub na dany tok studiów wyższych jest selektywne, procedura przyjmowania powinna być określona w taki sposób, aby ocena kwalifikacji zagranicznych odbywała się zgodnie z zasadami sprawiedliwości i niedyskryminacji, opisanymi w Rozdziale III.

#### **Artykuł IV.7**

Bez uszczerbku dla przepisów Artykułów IV.1, IV.2, IV.3, IV.4 i IV.5, przyjęcie do danej szkoły wyższej może być uzależnione od wykazania przez kandydatów wystarczającej znajomości języka lub języków wykładowych danej uczelni lub innych określonych języków.

#### **Artykuł IV.8**

W Stronach, gdzie dostęp do szkół wyższych uzyskuje się na podstawie niekonwencjonalnych kwalifikacji, podobne kwalifikacje uzyskane w innych Stronach będą ocenione w podobny sposób jak kwalifikacje niekonwencjonalne uzyskane w Stronie, w której kandydat ubiega się o uznanie.

#### **Artykuł IV.9**

W celu przyjęcia na tok studiów wyższych każda ze Stron może spowodować stosowanie uznania kwalifikacji uzyskanych w uczelniach zagranicznych na swoim terytorium w zależności od specyficznych wymogów ustawodawstwa krajowego lub określonych umów ze Stroną, w której działają dane uczelnie.

### **ROZDZIAŁ V. UZNANIE OKRESÓW STUDIÓW**

#### **Artykuł V.1**

Każda ze Stron uzna okresy odbyte w ramach programów kształcenia na poziomie wyższym w innej Stronie. Uznanie to obejmuje takie okresy studiów na poczet zakończenia programu studiów wyższych w Stronie, w której złożono wniosek o uznanie, chyba że zostaną wykazane zasadnicze różnice między okresami studiów odbytymi w innej Stronie i tą częścią programu studiów wyższych, którą mają zastąpić w Stronie, gdzie podejmowane są starania o uznanie.

#### **Artykuł V.2**

Alternatywnie, wystarczające będzie, gdy Strona - na wniosek osoby zainteresowanej - umożliwi jej otrzymanie oceny okresu studiów, który ukończyła w ramach szkolnictwa wyższego innej Strony, i w takim przypadku po-

stanowienia Artykułu V.1 będą stosowane *mutatis mutandis*.

#### **Artykuł V.3**

W szczególności każda ze Stron ułatwi uznanie okresów studiów w przypadku gdy:

- a) wcześniej zawarta została **umowa** między szkołą wyższą lub odpowiednimi władzami odpowiedzialnymi za określony okres studiów z jednej strony, a szkołą wyższą lub odpowiednimi władzami odpowiedzialnymi za uznanie takiego okresu z drugiej;
- b) szkoła wyższa, w której odbyto dany okres studiów wydała świadectwo lub kartę przebiegu studiów stwierdzające, że student pomyślnie zakończył przewidywany program w danym okresie studiów.

### **ROZDZIAŁ VI. UZNANIE KWALIFIKACJI UZYSKANYCH PODCZAS STUDIÓW WYŻSZYCH**

#### **Artykuł VI.1**

W zakresie, w którym podstawą decyzji o uznaniu są wiadomości i umiejętności potwierdzone dokumentem o uzyskaniu kwalifikacji wyższego wykształcenia, każda ze Stron uzna kwalifikacje uzyskane podczas studiów wyższych w innej Stronie, jeśli nie zostaną wykazane istotne różnice między kwalifikacjami, które mają być uznane oraz odpowiednimi kwalifikacjami w Stronie, w której złożono wniosek o uznanie.

#### **Artykuł VI.2**

Alternatywnie, wystarczające będzie jeśli Strona umożliwi - na wniosek osoby zainteresowanej - ocenę kwalifikacji uzyskanych podczas studiów wyższych w jednej ze Stron. W takim przypadku postanowienia Artykułu VI. 1 będą stosowane *mutatis mutandis*.

#### **Artykuł VI.3**

Uznanie i/lub ocena zagranicznych kwalifikacji uzyskanych podczas studiów wyższych powoduje jeden lub oba niżej wymienione skutki:

- a) dostęp do dalszych studiów wyższych, łącznie z egzaminami, i/lub do przygotowań do doktoratu na takich samych warunkach jak posiadacze kwalifikacji uzyskanych w Stronie, w której wnioskuje się o uznanie;
- b) używanie tytułu akademickiego w sposób określony prawem i przepisami Strony, w której wnioskuje się o uznanie.

#### **Artykuł VI.4**

Ocena przez daną Stronę kwalifikacji uzyskanych podczas studiów wyższych w innej Stronie może przyjąć formę:

- a) opinii dla celów zatrudnienia;
- b) opinii dla szkoły wyższej w celu przyjęcia na kierunki studiów;
- c) opinii dla innych organów kompetentnych w sprawie uznawania kwalifikacji.

#### **Artykuł VI.5**

Każda Strona może spowodować stosowanie uznania kwalifikacji uzyskanych w zagranicznych uczelniach na swoim terytorium w zależności od specyficznych wymogów określonych w ustawodawstwie krajowym lub odpowiednich umowach zawartych ze Stroną, w której działają wyżej wymienione uczelnie.

### **ROZDZIAŁ VII. UZNANIE KWALIFIKACJI UCHODźCÓW, OSÓB WYSIEDLONYCH ORAZ OSÓB ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W SYTUACJI PODOBNEJ DO SYTUACJI UCHODźCÓW**

## **Artykuł VIII.1**

Każda ze Stron podejmie wszelkie możliwe kroki w ramach swojego systemu edukacyjnego i w zgodzie ze swymi przepisami konstytucyjnymi i regulacjami operacyjnymi, zmierzające do opracowania procedur szybkiej i sprawiedliwej oceny, czy uchodźcy, osoby wysiedlone lub osoby w sytuacji podobnej do sytuacji uchodźców spełniają odpowiednie warunki przyjęcia do szkół wyższych, na kontynuowanie studiów wyższych lub do podjęcia pracy zawodowej, nawet gdy kwalifikacje, uzyskane w jednej ze Stron nie mogą być udokumentowane.

## **ROZDZIAŁ VIII. INFORMACJA DOTYCZĄCA OCENY SZKÓŁ WYŻSZYCH I PROGRAMÓW KSZTAŁCENIA NA POZIOMIE WYŻSZYM**

### **Artykuł VIII.1**

Każda ze Stron zapewni dokładne informacje o wszystkich szkołach wyższych, działających na jej terytorium oraz o wszystkich programach studiów przez nie realizowanych w celu umożliwienia odpowiednim władzom innych Stron upewnienia się, czy jakość kwalifikacji uzyskanych w tych uczelniach uzasadnia ich uznanie w Stronie, w której złożono wniosek. Informacja taka przyjmie następującą formę:

a) w przypadku Stron posiadających system formalnej ; oceny szkół wyższych i programów studiów: informacje nt. metod i wyników takiej oceny, jak również norm jakości właściwych dla każdego typu uczelni przyznającej kwalifikacje wyższe oraz programów, prowadzących do otrzymania takich kwalifikacji;

b) w przypadku Stron, w których nie ma takich systemów: informacje nt. uznania różnych kwalifikacji uzyskanych w poszczególnych szkołach wyższych lub w toku studiów wyższych zorganizowanych w ramach systemu szkolnictwa wyższego.

### **Artykuł VIII.2**

Każda ze Stron zapewni odpowiednie środki w celu opracowania, przechowywania i publikowania:

a) przeglądu różnego typu szkół wyższych w ramach swojego systemu szkolnictwa wyższego, z charakterystyką każdego typu;

b) wykazu uznanych szkół wyższych (państwowych i prywatnych) działających w ramach systemu szkolnictwa wyższego, wskazując na ich uprawnienia do przyznawania różnego rodzaju kwalifikacji oraz warunki uzyskania wstępu na daną uczelnię i dany tok studiów;

c) opisu programów kształcenia na poziomie wyższym;

d) wykazu szkół wyższych usytuowanych poza własnym terytorium, które Strona uznaje za należące do jej systemu szkolnictwa.

## **ROZDZIAŁ VIII. INFORMACJE O UZNAWALNOŚCI**

### **Artykuł IX.1**

W celu ułatwienia procesu uznania kwalifikacji uzyskanych podczas studiów wyższych. Strony podejmują się utworzenia przejrzystego systemu, pozwalającego na pełny opis uzyskanych kwalifikacji.

### **Artykuł IX.2**

1. Uznając potrzebę istotnej, dokładnej i aktualnej informacji, każda ze Stron utworzy lub zachowa krajowy ośrodek informacji i powiadomi jednego z depozytariuszy niniejszej Konwencji o utworzeniu nowego lub zmodyfikowaniu już istniejącego ośrodka.

2. W każdej Stronie krajowy ośrodek informacji będzie:

a) odpowiedzialny za zapewnienie wiarygodnej informacji nt. systemu szkolnictwa wyższego i kwalifikacji Strony, na terenie której funkcjonuje;

b) zapewni informacje nt. systemów szkolnictwa wyższego i kwalifikacji innych Stron;

c) udzielał porad lub informacji w sprawach uznania i oceny kwalifikacji, zgodnie z zasadami i przepisami krajowymi.

3. Każdy krajowy ośrodek informacji będzie miał do dyspozycji niezbędne środki umożliwiające jego właściwe funkcjonowanie.

### **Artykuł IX.3**

Strony będą zachęcać szkoły wyższe, za pośrednictwem krajowych ośrodków informacji lub innych, do stosowania Suplementu do Dyplomu przyjętego przez UNESCO i Radę Europy.

## **ROZDZIAŁ X. MECHANIZMY IMPLEMENTACJI**

### **Artykuł X.1**

Wymienione poniżej organy będą nadzorować, promować i ułatwiać stosowanie Konwencji:

a) Komitet Konwencji o uznawaniu kwalifikacji związanych z uzyskaniem wykształcenia wyższego w Regionie Europejskim;

b) Europejska Sieć Krajowych Ośrodków Informacji nt. uznania akademickiego i mobilności środowisk akademickich (Sieć ENIC), utworzona decyzją Komitetu Ministrów Rady Europy z dnia 9.06. oraz Komitetu Regionalnego UNESCO dla Regionu Europy z dnia 18.06.1994 r.

### **Artykuł X.2**

1. Niniejszym tworzy się Komitet Konwencji o uznawaniu kwalifikacji związanych z uzyskaniem wykształcenia wyższego w Regionie Europejskim (dalej zwany Komitetem). W skład jego wchodzi przedstawiciele wszystkich Stron.

2. Dla celów Artykułu X.2 terminu "Strona" nie stosuje się do Wspólnoty Europejskiej.

3. Państwa wymienione w Artykule XI.1.1 oraz Stolica Apostolska, jeśli nie są Stronami tej Konwencji, a także Wspólnota Europejska i Przewodniczący Sieci ENIC mogą uczestniczyć w spotkaniach Komitetu jako obserwatorzy. Przedstawiciele organizacji rządowych i pozarządowych zajmujących się uznawaniem w Regionie mogą być również zapraszani do uczestnictwa w spotkaniach Komitetu jako obserwatorzy.

4. Przewodniczący Komitetu Regionalnego UNESCO ds. stosowania Konwencji o uznaniu studiów, dyplomów wyższego wykształcenia i stopni naukowych w państwach należących do Regionu Europy będzie również zapraszany do uczestnictwa w spotkaniach Komitetu w charakterze obserwatora.

5. Komitet promuje stosowanie niniejszej Konwencji oraz nadzoruje jej realizację. W tym celu może on przyjąć, większością głosów Stron, zalecenia, deklaracje, protokoły i przykłady dobrej praktyki dla ukierunkowania odpowiednich władz Stron w realizacji Konwencji i rozważaniach nad stosowaniem uznania kwalifikacji związanych z uzyskaniem wykształcenia wyższego. Chociaż Strony nie będą zobowiązane do przestrzegania tych tekstów dołożą starań, aby je stosować oraz zwrócić na nie uwagę kompetentnych władz, a także zachęcić do ich wdrażania. Przed podjęciem decyzji Komitet skorzysta z opinii Sieci ENIC.

6. Komitet odpowiada przed kompetentnymi organami Rady Europy i UNESCO.

7. Komitet utrzyma więzi z Komitetami Regionalnymi UNESCO ds. stosowania konwencji o uznaniu studiów, dyplomów i stopni wyższego wykształcenia, przyjętych pod auspicjami UNESCO.

8- Większość Stron stanowi quorum na spotkaniach Komitetu.

9. Komitet przyjmie swój Regulamin. Będzie spotykał się na sesjach zwykłych co trzy lata. Pierwsze spotkanie Komitetu odbędzie się w przeciągu roku od momentu wejścia w życie niniejszej Konwencji.

10. Sekretariat Komitetu będzie powierzony wspólnie Sekretarzowi Generalnemu Rady Europy i Dyrektorowi Generalnemu UNESCO. Artykuł X.3

1. Każda ze Stron wyznaczy krajowy ośrodek informacji utworzony zgodnie z Artykułem IX.2 jako członka europejskiej sieci krajowych ośrodków informacji nt. mobilności środowisk akademickich i uznania akademickiego. W przypadku, gdy w Stronie istnieje więcej niż jeden ośrodek utworzony lub zachowany zgodnie z Artykułem IX.2 wszystkie one będą członkami Sieci, z tym, że będą one dysponowały jednym głosem.

2. Sieć ENIC, w składzie ograniczonym do krajowych ośrodków informacji Państw Stron niniejszej Konwencji, wspiera i nadzoruje praktyczne wdrażanie Konwencji przez kompetentne władze krajowe. Sieć odbywa sesje plenarne przynajmniej raz w roku. Wybiera swojego Przewodniczącego i Biuro zgodnie ze swoim mandatem.

3. Sekretariat Sieci ENIC powierza się wspólnie Sekretarzowi Generalnemu Rady Europy i Dyrektorowi Generalnemu UNESCO.

4. Strony współpracują poprzez Sieć ENIC z krajowymi ośrodkami informacji innych Stron, szczególnie poprzez ułatwianie im zbierania wszelkich informacji niezbędnych do wykonywania działań na rzecz uznania akademickiego i mobilności akademickiej.

## ROZDZIAŁ XI. POSTANOWIENIA KOŃCOWE

### Artykuł XI.1

1. Niniejsza Konwencja jest otwarta do podpisu dla:

(a) Państw Członkowskich Rady Europy;

(b) Państw Członkowskich Regionu Europy UNESCO;

(c) każdego innego państwa sygnatariusza lub Strony Europejskiej Konwencji Kulturalnej Rady Europy i/lub Konwencji UNESCO o Uznaniu Studiów, dyplomów wyższego wykształcenia oraz stopni naukowych w państwach Regionu Europy, zaproszonego do udziału w Konferencji Dyplomatycznej, której powierzono przyjęcie niniejszej Konwencji.

2. Państwa te oraz Stolica Apostolska mogą wyrazić swoją zgodę na przyjęcie zobowiązań poprzez:

(a) podpisanie bez zastrzeżeń co do ratyfikacji, przyjęcia lub zatwierdzenia, lub

(b) podpisanie, uzależnione od ratyfikacji, przyjęcia czy zatwierdzenia, i w następstwie ratyfikacji, przyjęcia lub zatwierdzenia, lub

(c) przystąpienie.

3- Podpisy będą złożone u jednego z depozytariuszy. Instrumenty ratyfikacji, przyjęcia, zatwierdzenia lub przystąpienia będą złożone u jednego z depozytariuszy.

### Artykuł XI.2

Konwencja wchodzi w życie pierwszego dnia miesiąca następującego po upływie jednego miesiąca od momentu,

w którym pięć państw, w tym co najmniej trzy państwa członkowskie Rady Europy i/lub UNESCO zadeklarują chęć związania się postanowieniami Konwencji. Wchodzi ona w życie dla każdego państwa pierwszego dnia miesiąca następującego po upływie jednego miesiąca od momentu złożenia przez to państwo deklaracji o chęci związania się postanowieniami Konwencji.

### Artykuł XI.3

1. Po wejściu w życie niniejszej Konwencji, Państwa, które nie należą do żadnej kategorii określonej w Artykule XI. 1 mogą wystąpić z wnioskiem o zgodę na przystąpienie do Konwencji. Każdy wniosek w tej sprawie powinien być adresowany do jednego z depozytariuszy, który przekaże go Stronom przynajmniej na trzy miesiące przed spotkaniem Komitetu Konwencji o uznaniu kwalifikacji związanych z uzyskaniem wykształcenia wyższego w Regionie Europy. Depozytariusz poinformuje o tym również Komitet Ministrów Rady Europy i Radę Wykonawczą UNESCO.

2. Decyzja o zaproszeniu państwa występującego o zgodę na przystąpienie do Konwencji jest podejmowana większością 2/3 Stron.

3. Po wejściu w życie niniejszej Konwencji może przystąpić do niej Wspólnota Europejska w następstwie wniosku swoich państw członkowskich, który będzie zaadresowany do jednego z depozytariuszy, W tym przypadku nie obowiązuje Artykuł XI.3.2.

4. W przypadku każdego państwa przystępującego do niniejszej Konwencji jak również Wspólnoty Europejskiej Konwencja wchodzi w życie pierwszego dnia miesiąca następującego po upływie jednego miesiąca od złożenia dokumentów o przystąpieniu u jednego z depozytariuszy.

### Artykuł XI.4

1. Strony Konwencji będące jednocześnie stronami jednej lub więcej następujących Konwencji:

Europejska Konwencja o równoważności dyplomów uprawniających do przyjęcia do szkół wyższych (1953,ETS 15) wraz z Protokołem (1964. ETS 49);

Europejska Konwencja o równoważności okresów studiów uniwersyteckich (1956,ETS 21);

Europejska Konwencja o akademickim uznaniu kwalifikacji uniwersyteckich (1959,ETS 32);

Międzynarodowa Konwencja o uznaniu studiów, dyplomów wyższego wykształcenia i stopni naukowych w państwach arabskich i europejskich graniczących z Morzem Śródziemnym (1976);

Konwencja o uznaniu studiów, dyplomów wyższego wykształcenia i stopni naukowych w państwach Regionu Europy (1 979);

Europejska Konwencja o ogólnej równoważności okresów studiów uniwersyteckich (1990,ETS 138);

a) będą stosować niniejszą Konwencję w stosunkach wzajemnych;

b) będą nadal stosować w/w Konwencji, których są stronami, w stosunkach z innymi państwami stronami tych Konwencji, nie będącymi stronami niniejszej Konwencji.

2. Strony niniejszej Konwencji zobowiązują się do wstrzymania się od stawiania się stronami Konwencji wymienionych w ustępie 1, których jeszcze nie są stronami, z wyjątkiem Międzynarodowej Konwencji o Uznaniu Studiów, Dyplomów i Stopni dotyczących Wyższego Wykształcenia w Państwach Arabskich i Europejskich graniczących z Morzem Śródziemnym.

### **Artykuł XI.5**

1. Każde Państwo w momencie złożenia podpisu lub składania dokumentu ratyfikacji, przyjęcia, zatwierdzenia lub przystąpienia może określić terytorium lub terytoria stosowania Konwencji.

2. Każde Państwo może w terminie późniejszym określić w deklaracji skierowanej do jednego z depozytariuszy, rozszerzenie terytorium stosowania Konwencji. W stosunku do tego obszaru Konwencja wejdzie w życie pierwszego dnia miesiąca następującego po upływie jednego miesiąca od daty otrzymania deklaracji przez depozytariusza.

3. Każda deklaracja, o której mowa w dwóch poprzednich ustępach, dotycząca określonego terytorium, może być wycofana przez złożenie notyfikacji skierowanej do jednego z depozytariuszy. Wycofanie wejdzie w życie pierwszego dnia miesiąca następującego po upływie jednego miesiąca od daty otrzymania notyfikacji przez depozytariusza.

### **Artykuł XI.6**

1. Każda Strona może w dowolnym czasie wypowiedzieć Konwencję poprzez złożenie notyfikacji skierowanej do jednego z depozytariuszy.

2. Wypowiedzenie takie wejdzie w życie pierwszego dnia miesiąca następującego po upływie dwunastu miesięcy od momentu otrzymania instrumentu wypowiedzenia przez depozytariusza. Jednakże, wypowiedzenie nie wpłynie na decyzje o uznaniu, podjęte uprzednio na mocy postanowień niniejszej Konwencji.

3. Wygaśnięcie niniejszej Konwencji lub zawieszenie jej stosowania w wyniku pogwałcenia przez jedną ze Stron istotnych postanowień służących realizacji zamierzeń lub celów Konwencji nastąpi zgodnie z prawem międzynarodowym.

### **Artykuł XI.7**

1. Każde Państwo, Stolica Apostolska oraz Wspólnota Europejska może, w czasie składania podpisu lub dokumentu ratyfikacji, przyjęcia, zatwierdzenia lub przystąpienia, oświadczyć, że zastrzega sobie prawo do niestosowania częściowo lub całkowicie jednego lub więcej spośród następujących artykułów niniejszej Konwencji:

Artykuł IV.8, Artykuł V.3, Artykuł VI.3, Artykuł VIII.2, Artykuł IX.3

Żadne inne zastrzeżenia nie są możliwe.

2. Każda Strona, która zrobiła zastrzeżenia na mocy poprzedniego ustępu może je w całości lub częściowo wycofać poprzez notyfikację skierowaną do jednego z depozytariuszy. Wycofanie wejdzie w życie w dniu otrzymania notyfikacji przez depozytariusza.

3. Strona, która zrobiła zastrzeżenia odnośnie postanowienia Konwencji nie może żądać stosowania tego postanowienia przez inną Stronę; jednakże, jeśli jej zastrzeżenie jest częściowe lub warunkowe, może żądać stosowania tego postanowienia w stopniu, w którym sama go akceptuje.

### **Artykuł XI.8**

1. Projekty poprawek do niniejszej Konwencji mogą być przyjęte przez Komitet ds. Konwencji o uznaniu kwalifikacji związanych z uzyskaniem wyższego wykształcenia w Regionie Europejskim większością 2/3 Stron. Każda poprawka przyjęta w ten sposób będzie włączona do Pro-

tokółu do niniejszej Konwencji. Protokół określi sposób wprowadzenia jej w życie, który w każdym razie będzie wymagał wyrażenia zgody przez Strony, które będą nią związane.

2. Żadna poprawka, zgodnie z procedurą określoną w ustępie 1 powyżej, nie może dotyczyć Rozdziału III niniejszej Konwencji.

3. Każda propozycja poprawki będzie zgłoszona jednemu z depozytariuszy, który przekaze ją Stronom przynajmniej na trzy miesiące przed spotkaniem Komitetu. Depozytariusz poinformuje o tym również Komitet Ministrów Rady Europy i Radę Wykonawczą UNESCO.

### **Artykuł XI.9**

1. Sekretarz Generalny Rady Europy oraz Dyrektor Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Oświaty, Nauki i Kultury będą depozytariuszami niniejszej Konwencji.

2. Depozytariusz, u którego złożony został akt, notyfikacja lub powiadomienie poinformuje Strony niniejszej Konwencji jak również inne Państwa członkowskie Rady Europy i/lub Regionu Europy UNESCO o:

- a) każdym podpisie;
- b) zdeponowanie dokumentu ratyfikacji, przyjęcia czy zatwierdzenia;
- c) każdej dacie wejścia w życie niniejszej Konwencji zgodnie z postanowieniami Artykułów XI.2 i XI.3.4;
- d) każdym zastrzeżeniu dokonanym zgodnie z postanowieniami Artykułu XI.7 oraz jego wycofanie na mocy postanowień Artykułu XI.7;
- e) każdym wypowiedzeniu niniejszej Konwencji na mocy Artykułu XI.6;
- f) każdej deklaracji dokonanej zgodnie z przepisami Artykułu II.1 lub Artykułu II.2;
- g) każdej deklaracji dokonanej zgodnie z przepisami Artykułu IV.5;
- h) każdym wniosku o przystąpienie zgodnym z postanowieniami Artykułu XI.3;
- i) każdej propozycji zgłoszonej zgodnie z postanowieniami Artykułu XI.8;
- j) każdym innym akcie, notyfikacji lub powiadomieniu mającymi związek z niniejszą Konwencją.

3. Depozytariusz, który otrzyma powiadomienie lub dokonano notyfikacji zgodnie z postanowieniami niniejszej Konwencji natychmiast poinformuje o tym drugiego depozytariusza.

W dowód czego niżej podpisani, należycie upoważnieni podpisali niniejszą Konwencję.

Sporządzono w Lizbonie 11 kwietnia 1997 r. w językach angielskim, francuskim, rosyjskim i hiszpańskim, przy czym cztery teksty są jednakowo autentyczne, w dwóch egzemplarzach, z których jeden zostanie złożony w archiwach Rady Europy a drugi w archiwach w Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Oświaty, Nauki i Kultury. Uwierzytelnione odpisy zostaną wysłane do wszystkich państw wymienionych w Artykułu XI.1, Stolicy Apostolskiej i Wspólnoty Europejskiej jak również do Sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

# Konferencja Nauka \*98

W dniach 11-12 maja 1998 r. odbyła się w Warszawie Konferencja Nauka \*98, a 12 maja po południu i 13 maja spotkanie z pracownikami Komitetu Badań Naukowych redaktorów gazet akademickich z całej Polski. Poniżej podajemy uchwałę przyjętą przez uczestników konferencji i streszczenia dwu referatów.

(red)

## Uchwała Konferencji Nauka \*98

Warszawa, 11-12 maja 1998 r.

Uczestnicy Konferencji Nauka \*98 - kierownicy i przedstawiciele szkół wyższych, placówek naukowych PAN i jednostek badawczo-rozwojowych całego kraju - apelujemy do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej o systematyczne zwiększanie, w relacji do produktu krajowego brutto (PKB), nakładów budżetowych na badania naukowe począwszy od roku 1999, tak aby w ciągu najbliższych 5 lat osiągnęły one 1% PKB.

Popieramy postulaty dotyczące poprawy sytuacji finansowej nauki polskiej, podnoszone wielokrotnie przez przedstawicieli naszego środowiska.

Domagamy się zaplanowania w budżecie państwa na rok 1999 środków przeznaczonych na naukę w minimalnej wysokości 0,6% PKB. Uważamy, że jest to obecnie jedyny sposób powstrzymania dalszej degradacji, a równocześnie wykorzystania możliwości nauki dla rozwoju Polski.

Andrzej Kajetan Wróblewski

## Miejsce nauki polskiej w świecie

(Streszczenie głównych tez referatu na konferencji Nauka '98 w dniu 11 maja 1998 r.)

Przedstawiona analiza pozycji nauki polskiej w świecie jest oparta na danych o publikacjach polskich autorów i ich cytowaniach w świecie. Analiza taka jest obiektywna i ma tę zaletę, że przynosi takie same wyniki niezależnie od tego czy wykonuje ją Polak czy przedstawiciel innej narodowości.

### I. Elementarne wiadomości o bazach danych

Bazy danych o publikacjach i ich cytowaniach przygotowuje od lat mieszczący się w Filadelfii Instytut Informacji Naukowej (Institute of Scientific Information - ISI). Najpowszechniej znaną bazą danych jest Science Citation Index (SCI) oraz jego uzupełnienia: Social Science Citation Index (SSCI) i Arts & Humanities Citation Index (AHCI).

Wymienione bazy danych są tworzone na podstawie monitorowania najważniejszych czasopism naukowych. Lista czasopism została ustalona tak, aby zgodnie z tzw. prawem Bradforda obejmować ogromną większość wszystkich cytowań na świecie. Bazy te mogą być używane do oceny wkładu poszczególnych uczonych, natomiast **bardzo źle nadają się do oceny i porównywania instytutów, dziedzin nauki czy całych krajów.**

Dlatego też ISI przygotowuje specjalne bazy danych: National Science Indicators (NSI) oraz National Citation Report (NCR). Bazy te są systematycznie nabywane przez KBN. Dane pochodzące z analizy tych baz będą wzięte pod uwagę przy dyskusji kryteriów oceny i kategoryzacji polskich jednostek badawczych.

## 1.1. Baza NSI

Baza National Science Indicators (NSI) opracowywana corocznie przez ISI obejmuje obecnie publikacje i cytowania za okres 1981-1997. Baza jest oparta na danych z 7700 najważniejszych czasopism naukowych z całego świata (w tym 5100 z nauk matematyczno-przyrodniczych, 1500 z nauk społecznych i 1100 z nauk humanistycznych i sztuki). Baza obejmuje obecnie około 90 milionów cytowań i około 10 milionów publikacji. Publikacje i cytowania są przyporządkowane 96 krajom (na podstawie narodowości autorów).

Baza NSI pozwala na szybkie ustalanie wkładu poszczególnych krajów do danej dziedziny, porównywanie z sobą różnych państw pod względem wkładu do nauki światowej, a także ustalanie silniejszych i słabszych dziedzin w danym kraju.

**UWAGA:** Zasada tworzenia bazy NSI jest **inna** niż dla Science Citation Index, na którym jest oparta. W SC1 rejestrowane są wszystkie cytowania zamieszczone w obecnie publikowanych pracach, można więc tam np. znaleźć nadal cytowania prac Alberta Einsteina z początku stulecia. Natomiast w NSI rejestruje się mianowicie **tylko** cytowania do prac zarejestrowanych w tej bazie, a więc opublikowanych w latach 1981 - 1996. Tak więc np. obecne cytowania prac (w tym polskich) opublikowanych **przed** 1981 rokiem **nie wchodzi** do tej bazy.

Publikacje i cytowania w standardowej bazie NSI są przydzielane do 32 głównych dziedzin, zależnie od czasopisma. Ponadto istnieje jeszcze specjalna wersja bazy. w której występuje podział na drobniejsze dyscypliny (w sumie 102).

## 1.2. Baza NCR

Baza NCR jest dostarczana przez ISI **na specjalne zamówienie** z danego kraju, ponieważ wymaga specjalnego, jednostkowego opracowania. Surowe dane z tej bazy przetwarza dla potrzeb KBN Ośrodek Informacji Naukowej (OPI). W bazie tej znajdują się informacje o publikacjach i cytowaniach dla autorów zatrudnionych w poszczególnych uczelniach czy jednostkach badawczych. Zasady tworzenia bazy NCR są **inne** niż dla NSI, a zbliżone do SC1.

W bazie tej mianowicie notuje się publikacje począwszy od 1979 r. oraz cytowania **do tych publikacji** (przyporządkowane rokowi, w którym było cytowanie, a nie -jak w NSI - rokowi publikacji cytowanej pracy). Podobnie jak w NSI, także w NCR publikacje i cytowania przyporządkowane są różnym dziedzinom i dyscyplinom.

Baza NCR pozwala na porównywanie z sobą aktywności naukowej poszczególnych jednostek **w danej dziedzinie**. To ostatnie zastrzeżenie jest istotne, ponieważ parametry dotyczące publikacji i cytowań w różnych dziedzinach różnią się bardzo istotnie.

**Nie wolno więc - bez wprowadzania odpowiednich czynników korekcyjnych -porównywać z sobą aktywności jednostek z różnych dziedzin nauki.**

## 2. Parametry

Parametrami, które można uzyskiwać z baz danych i stosować do ocen są:

1. Liczba publikacji
2. Liczba cytowań
3. Stosunek liczby cytowań do liczby publikacji, czyli średnia liczba cytowań jednej publikacji. Tę wielkość można by nazwać po polsku cytawalnością.

Cytawalność nie jest dobrym wskaźnikiem ze względu na bardzo znaczne różnice cytowań między dyscyplinami. I tak, według bazy NSI za lata 1981-1996 średnia liczba cytowań jednej publikacji z biologii molekularnej wynosi ponad 25,5, w biologii i biochemii 20,8, podczas gdy w naukach o ziemi 8,6, w informatyce tylko 3,6, w lingwistyce 1,0, w literaturoznawstwie zaledwie 0,35. Jest więc oczywiste, że jedno cytowanie z lingwistyki to bardzo dużo, a z biologii molekularnej - bardzo niewiele.

Przytoczone liczby dotyczą całego świata. Można teraz np. zacytować dla porównania dane dla prac z Polski. Otóż przeciętna polska praca z biologii molekularnej jest cytowana 7,3 razy (co stanowi tylko 35% średniej światowej), podczas gdy przeciętna praca z lingwistyki tylko 0,85 razy (co jednak stanowi aż 90% średniej światowej). Choć więc nasi lingwiści mają średnio ośmiokrotnie mniej cytowań od biologów molekularnych, to ich prace w lingwistyce znaczą o wiele więcej! Sześciokrotnie mniejszy od biologii molekularnej impakt mają też nauki techniczne, w których akurat Polska na tle świata wypada dobrze, mimo niewielkiej, nie rzucającej się w oczy bezwzględnej liczby cytowań.

**Pierwszy z wymienionych parametrów, liczba publikacji (w klasowych czasopismach !), jest miarą aktywności naukowej danego instytutu, ośrodka czy kraju, natomiast liczba cytowań - miarą ważności tych publikacji i ich odbioru przez środowisko.**

#### 4. Miejsce Polski w rankingu państw

W 1981 roku Polska zajmowała 15 miejsce w świecie pod względem liczby publikacji. Od tego czasu stale spadamy. W 1985 zajmowaliśmy 17 miejsce, w 1990 - 18, w 1996 - 19, a w 1997 spadliśmy na miejsce 20, ponieważ wyprzedziła nas Korea Południowa. Miejsce zajmowane przez Polskę w rankingu w poszczególnych dziedzinach nauki w okresie 1992 - 1996 jest podane w poniższej tabeli.

Dziedzina	Publikacje	Cytowania
Chemia	12	15
Matematyka	13	13
Fizyka	13	16
Historia	15	19-20
Astrofizyka	15-16	16
Nauki inżynierskie	16	19
Architektura/sztuka	19	22
Neurologia	19	22
Farmakologia	19	23
Prawo	20-22	28
Immunologia	21	25
Językoznawstwo	22	13
Filozofia	22	20
Nauki o roślinach/zwierzętach	23	22
Biol. molekul./genetyka	24	28
Informatyka	25	25
Nauki o ziemi	26	30
Religia/teologia	26	29
Literaturoznawstwo	26	-
Ekologia/środowisko	27	25
Sztuki wykonawcze	27	-
Nauki rolnicze	29	26
Ekonomia/zarządzanie	29	29
Medycyna kliniczna	30	28
Edukacja	31-33	44
Psychologia/psychiatria	32	29
Mikrobiologia	32	37
Nauki społeczne	32	41
Humanistyka (ogólne)	36	28-32



## 5. Porównanie z państwami OECD

Dane publikowane w rocznikach OECD pozwalają porównać niektóre parametry nauki polskiej z sytuacją w państwach należących do tej organizacji. Zatrudnienie w badaniach w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców jest znacznie niższe niż w większości państw OECD. Wyprzedzają nas także Czechy i Węgry. Polska nieznacznie wyprzedza tylko Portugalię i Grecję oraz Turcję i Meksyk, w których nauka stoi na stosunkowo niskim poziomie. Nakłady na badania, także w przeliczeniu na głowę ludności, plasują Polskę na szarym końcu państw OECD. W Polsce suma ta wynosiła w 1995 roku 40 dolarów PSN (Parytetu Siły Nabywczej - a więc poprawionych na różnice siły nabywczej w poszczególnych krajach), podczas gdy w większości krajów przekraczają 300 dolarów PSN. Nawet w Czechach są one trzykrotnie większe niż w Polsce.

W tych warunkach polscy uczeni wykazują i tak sporą aktywność. Koszt uzyskania jednej publikacji naukowej jest w Polsce znacznie mniejszy niż w większości państw OECD (z wyjątkiem Nowej Zelandii, Grecji i Węgier).

## 6. Niektóre wnioski z bazy NCR

Z wymienionych wyżej powodów można z sobą porównywać tylko jednostki podobne. Jeśli chodzi o uczelnie wyższe, to wśród uniwersytetów pod względem liczby publikacji (1991-1995) na jednego nauczyciela akademickiego na czele są ex aequo Uniwersytet Jagielloński i Uniwersytet Warszawski, a wśród politechnik - Politechnika Łódzka przed Politechniką Warszawską. Pod względem liczby cytowań na jednego nauczyciela akademickiego wśród uniwersytetów na czele jest z dużą przewagą Uniwersytet Warszawski, wśród politechnik - Politechnika Łódzka.

Porównanie wyników w okresach 1981-1985 oraz 1991-1995 dla uczelni, instytutów PAN i JBR-ów wykazują, że najlepsze wyniki średnio osiągnęły instytuty PAN, których udział w publikacjach z Polski wzrósł w tym okresie z 19,9 % do 21,8 % . W jednostkach PAN pracuje tylko 12,3 % przeliczeniowej liczby pracowników naukowych w Polsce. Zmalał natomiast udział JBR-ów, z 11,6 % do 10,5 % (w jednostkach tego pionu pracuje aż 24,2 % przeliczeniowej liczby pracowników naukowych. Udział uczelni pozostał praktycznie niezmienny i odpowiadający z grubsza przeliczeniowej liczbie pracowników naukowych.

Porównanie wyników w tych dwóch okresach dla poszczególnych ośrodków pokazuje, że Warszawa nadal pozostaje głównym ośrodkiem naukowym w kraju, chociaż jej udział nieznacznie spadł. Najbardziej w tym okresie wzrósł udział Krakowa, a najbardziej zmalał udział Wrocławia (oraz Łodzi). Warto też odnotować, że wzrósł udział niemal wszystkich mniejszych ośrodków.

Andrzej Kajetan Wróblewski

Bogdan Morawiec

## Kierunki zmian w działalności Komitetu Badań Naukowych

Wiceprzewodniczący KBN i przewodniczący Komisji Badań Stosowanych Bogdan Morawiec stwierdził w swym wystąpieniu, że podstawową rolą KBN jest integracja środowiska nauki "w kierunku udowodnienia decydom (Sejm, Senat, Rząd,) i społeczeństwu kluczowej roli nauki i technologii w rozwoju kraju"...."Stale obniżanie udziału finansowania nauki z budżetu państwa (wartość współczynnika PKB w latach 1991-1998 zmniejszała się sukcesywnie z 0,76 do 0,47) upoważnia do stwierdzenia, że ta działalność KBN w ciągu dwóch kadencji nie była efektywna i zakończyła się porażką.

W referacie przedstawione zostały propozycje zmian w działalności KBN dotyczące kształtowania polityki naukowej i naukowo-technicznej państwa oraz organizacji i zwiększenia efektywności wykorzystania środków budżetowych przeznaczonych na badania - wynikające z doświadczeń wybieralnych członków Komitetu.

(M.W)

Zamieszczamy propozycję listu, który mógłby być skierowany do Prezesa Rady Ministrów RP. gdyby w dyskusji nad powszechnym uwłaszczeniem uzyskał akceptację naszego środowiska. Bardzo prosimy o przekazywanie głosów dyskusyjnych w tej sprawie na adres Biura KSN.

(red)

Szanowny Panie Premierze!

Przygotowywany projekt ustawy o uwłaszczeniu obywateli wyrasta z "Solidarnościowej" koncepcji powszechnego uwłaszczenia. W tworzeniu tej koncepcji było i jest zaangażowanych wielu naszych kolegów z NSZZ "Solidarność". Znajduje ona znaczne poparcie społeczne. Też ją wspieraliśmy.

Znaczenie decyzji podjętych w sprawie uwłaszczenia jest wielkiej wagi, gdyż w znacznym stopniu są to decyzje nieodwracalne, przesądzające o tym, na ile nasza gospodarka będzie wartościowa, rzetelna, sprawna.

Obserwacja skutków społecznych i gospodarczych, wynikających z powołania Narodowych Funduszy Inwestycyjnych, potwierdza krytyczną ocenę przez NSZZ "Solidarność" tej formy uwłaszczenia.

Część tych niewłaściwości powtórzy się, w naszym przekonaniu, po wprowadzeniu szerokiego, powszechnego uwłaszczenia.

Niestety, ta główna niedoskonałość wynika z węzłowego elementu koncepcji uwłaszczenia - rozdawnictwa bonów. Idea jest piękna. Spełnia wymogi sprawiedliwości. Państwo wywiązuje się wobec tych osób, które miały swój udział w pomnażaniu majątku narodowego w okresie PRL, a nie otrzymały za to odpowiedniego wynagrodzenia.

Doświadczenia NFI wskazują jednak, że w praktyce korzyści społeczne z rozdanych bonów mogą okazać się bardzo ograniczone. Również w przypadku nowej ustawy o uwłaszczeniu, dla tych osób, które uzyskają bony, pożytek z nich wynikający będzie co prawda uzależniony od szczegółowych rozporządzeń, ale może być znacznie niższy od oczekiwanego. Znacząca część posiadaczy bonów, nawet stworzonych możliwości nie będzie mogła lub nie potrafi wykorzystać. Przy dość masowej emisji bonów, nie uniknie się inflacji ich wartości. Nie uniknie się też spekulacyjnej kumulacji kapitału.

Podstawowym mankamentem tego rozwiązania jest jednak doraźność korzyści uzyskanych przez obywateli.

Równocześnie, pomimo znacznej dynamiki rozwoju ekonomicznego i towarzyszącego mu systematycznego wzrostu produktu krajowego brutto,

mamy niedoinwestowane obszary o podstawowym znaczeniu dla rozwoju Państwa i dla lepszego bytu społeczeństwa. Podejmujemy się przeprowadzenia niezbędnych reform, w tym reformy o ubezpieczeniach społecznych, co pociąga za sobą znaczne obciążenie napiętych finansów państwa.

Doinwestowanie zaniedbanych obszarów, przeprowadzenie zamierzonych reform, bez nadmiernych kosztów społecznych, jest polską racją stanu.

Uwłaszczenie majątku narodowego stwarza szansę na wsparcie tych działań, wymaga jednak istotnej zmiany koncepcji.

Proponujemy zastąpić rozwiązanie, dające społeczeństwu ograniczone doraźne korzyści, rozwiązaniem dającym korzyści trwale.

Proponujemy zastąpić rozdawanie bonów rozdysponowaniem majątku tylko pomiędzy fundusze celowe, w których suwerenem byłoby społeczeństwo.

**Wymienię przykładowe fundusze celowe, które są potrzebne społeczeństwu:**

- => Fundusz emerytalny,**
- => Fundusz reprivatyzacyjny,**
- => Fundusz ubezpieczeń zdrowotnych,**
- => Fundusz obrony narodowej,**
- => Fundusz rozwoju edukacji,**
- => Fundusz rozwoju nauki.**

W funduszu emerytalnym proponujemy wydzielić znaczącą część funduszu na stałe dopłaty do emerytur dla tych osób, które uczestniczyły w pomnażaniu majątku w okresie PRL. Dopłaty te powinny być zróżnicowane w zależności od roku urodzenia.

Zdajemy sobie sprawę, że zmiana koncepcji dotyczącej sposobu powszechnego uwłaszczenia jest decyzją trudną. Ustawa w tej sprawie będzie jednak w sposób zasadniczy określała przyszłość. Więc chyba warto jeszcze raz ją rozważyć.

# RADA GŁÓWNA SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Andrzej Grzywacz

Al. Szucha 25, 00-918 Warszawa

Prof.

Członek RGSzW

## Informacja o przebiegu XV posiedzenia plenarnego Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego w dniu 14 maja 1998 r.

1. Wysłuchano informacji o działalności Prezydium Rady Głównej w okresie od 17 kwietnia do 13 maja 1998/między innymi z uczestnictwa w posiedzeniu Prezydium PAN, z komisji sejmowych i senackich zwrócono uwagę na ciekawy artykuł A. Wyczańskiego "Struktura wieku kadr naukowych w Polsce w latach 1995-1997", Nauka/1997/, nr3. Upoważniono Prezydium RG do podejmowania decyzji w okresie wakacji.
2. Zaopiniowano projekt "Ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie niektórych ustaw". Sprawa wzbudziła liczne kontrowersje, wypowiedziano różne opinie i poglądy. Ostatecznie w opinii RG do projektu ustawy zawarto stwierdzenie, że odroczenie zasadniczej służby wojskowej powinno być udzielane poborowemu na jego wniosek ze względu na pobieranie nauki w systemie dziennym w szkole wyższej, również studentom zaocznym i wieczorowym, a także słuchaczom studiów doktoranckich. Uznano, że zawężenie możliwości odroczenia tylko dla studentów stacjonarnych /co proponuje nowe brzmienie § 39, ust.1, pkt 4/ nie jest zgodne z zasadami sprawiedliwości społecznej.
3. Komisja Rozwoju RG przedstawiła nową interpretację, porządkującą i dyscyplinującą tryb przyznawania uprawnień do prowadzenia studiów zawodowych i magisterskich w zakresie zespołu kierunków filologicznych /wyznaczono potrzebną ilość profesorów i doktorów habilitowanych z zakresu filologii, w tym niezbędną ilość z udokumentowanym dorobkiem naukowym zgodnie z profilem dyplomowania, pracujących na pełnym etacie, a także ilość doktorów uczących poszczególnych języków, wyznaczono maksymalną ilość studentów przypadających na każdego pracownika naukowego na wszystkich formach kształcenia/. Przedstawione szczegółowe propozycje i kryteria przyznawania uprawnień do prowadzenia studiów filologicznych Rada przyjęła. Negatywnie zaopiniowano wniosek Fundacji Uniwersytetu Europejskiego o utworzeniu w Warszawie Szkoły Wyższej "Wszechnica Europejska" ze studiami magisterskimi w zakresie historia oraz politologia. Uznano, że może być wyrażona w tym przypadku zgoda na studia licencjackie. Po wizytacji w Warszawskiej Szkole Zarządzania negatywnie odpowiadano na wniosek o uprawnienia do prowadzenia tam studiów magisterskich, natomiast ponowny wniosek Wyższej Szkoły Biznesu o zgodę na prowadzenie studiów magisterskich załatwiono pozytywnie /po likwidacji poprzednich zastrzeżeń/. Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku uzyskała pozytywną opinię na wniosek o utworzenie nowego kierunku studiów - gospodarka przestrzenna, natomiast co do prowadzenia studiów na kierunku - informatyka i ekonometria, opinia była negatywna. Wyższa Szkoła Techniczna w Legnicy uzyskała pozytywną opinię o chęci utworzenia nowego kierunku studiów - transport. Instytut Wychowania Fizycznego i Rehabilitacji Politechniki Opolskiej uzyskał pozytywną opinię na prośbę o utworzenie z tego Instytutu oddzielnego Wydziału. Rada Główna przyjęła uchwałę o procedurze opiniowania wniosków z Wyższych Szkół Zawodowych poprzez Komisję Wyższego Szkolnictwa Zawodowego.

4. Dla powstającej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie przyjęto pozytywne opinie o utworzeniu kierunków kształcenia w zakresie: elektrotechnika, matematyka. Negatywnie wyrażono się o kształceniu na studiach inżynierskich w zakresie ochrona środowiska. Przy okazji załatwiania tych wniosków zapytano o źródła finansowania Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych. Obecny na sali obrad minister J. Zdrada odpowiedział, że szkoły takie tworzy się na podstawie przyjętej w 1997 r. Ustawy. W 1998 r. zarezerwowano na 3 miesiące z budżetu Ministerstwa Edukacji Narodowej 10 mln zł dla tego typu szkół. W przyszłym roku będą potrzebne znacznie większe nakłady, ale wsparcie finansowe muszą dać również władze i samorządy lokalne. Planuje się utworzenie kolejnych tego typu szkół, obok PWSzZ w Tarnowie na opinie czekają wnioski z Kalisza, Legnicy, Nowego Sącza, Gorzowa Wielkopolskiego, Konina, z Karłonoskiej Wyższej Szkoły Zawodowej w Jeleniej Górze, z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej Administracji Publicznej w Sulechowie, a w projekcie znajduje się jeszcze utworzenie dalszych 2, łącznie 10 szkół zawodowych /państwowych/.

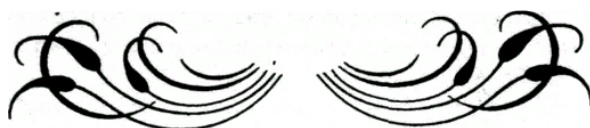
Rada Główna pozytywnie zaopiniowała wniosek o utworzenie nowego /unikatowego/ kierunku studiów "papiernictwo i poligrafia". Jest to wspólny wniosek Politechniki Łódzkiej /papiernictwo/ i Politechniki Warszawskiej /poligrafia/.

5. Przyjęto minimum programowe dla studiów inżynierskich na kierunkach: rolnictwo, rybactwo, technologia drewna, technologia żywności i żywienie człowieka realizowana na SGGW i Akademiami Rolniczych.

6. Komisja Spraw Kadrowych RG przedstawiła wnioski o uzyskanie uprawnień do nadawania stopni doktora. Wniosek z Wyższej Szkoły Zarządzania i Marketingu w Warszawie uzyskał opinię pozytywną w zakresie ekonomii oraz negatywną w zakresie zarządzania. Był to pierwszy wniosek tego typu ze szkoły niepaństwowej. Pozytywne wnioski uzyskały sprawy z Instytutu Matematyki Politechniki Zielonogórskiej /z zakresu matematyki/, Wydziału Elektroniki Politechniki Koszalińskiej oraz z Wydziału Inżynierii Elektrycznej i Komputerowej Politechniki Koszalińskiej /z zakresu nauk technicznych i odpowiednich specjalności/.

W ostatnim okresie czasu znaczna część pracy Rady Głównej i jej Komisji dotyczy szkół niepaństwowych, chodzi tu o rozpatrywanie wniosków o utworzenie nowych kierunków studiów, wniosków na prowadzenie studiów magisterskich, a na ostatnim posiedzeniu również /po raz pierwszy/ wniosków o uprawnienie do nadawania stopnia doktora. W najbliższej przyszłości koncentracja pracy Rady nastąpi nad wnioskami płynącymi z Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych.

/-/ Prof. Andrzej Grzywacz



*"Wiadomości KSN" Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"*

*Redaguje zespół: Maria Wesolowska, Janusz Sobieszczański, Krzysztof Schmidt-Szałowski*

*Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność"*

*pl. Politechniki 1 p.148a 00-661 WARSZAWA tel/fax (0-22) 825 73 63,*

*e mail: wesolowska@delta.SGGW.waw.pl*